



MIEJSKI SERWIS INFORMACYJNY GLIWICE



30/2008 (387) czwartek, 24 lipca 2008 r.

ISSN: 1642-1108

TYGODNIK BEZPŁATNY

3

Odświeżanie przychodni

Do połowy września powinny zakończyć się prace remontowo-modernizacyjne w dziewięciu budynkach prywatnych przychodni lekarskich. Roboty są w całości finansowane ze środków budżetu Gliwic, bo obiekty stanowią własność miasta. Koszt remontów wyniesie około 1,5 mln zł.

5

Porządki w lesie

Trwa porządkowanie lasów komunalnych. To ogromne obszary, których pielęgnowanie zajmie nawet 10 lat. Zaplanowano lepsze wyeksponowanie zieleni, a przede wszystkim zapewnienie roślinom dogodniejszych warunków do rozwoju.

8

„PAPAYA” nad jeziorem

Gospodarze ośrodka rekreacyjnego nad jeziorem w Czechowicach zapraszają wszystkich chętnych do zespołowego tańca na trawie w ostatnią sobotę lipca. Będą tam rozbrzmiewać dźwięki słynnego utworu „Papaya”, śpiewanego przez Urszulę Dudziak. W ubiegłym roku nagranie stało się tanecznym hitem na Filipinach, w Japonii, Korei Południowej i Meksyku.

Romowie – wczoraj i dzisiaj

Na świecie żyje ich kilka milionów, a w Gliwicach ok. trzystu. Mają śniadą cerę, ciemne oczy i kruczoczarne włosy. Kobiety noszą charakterystyczne, szerokie i długie spódnice. Jaskrawe kolory strojów i połyskujące ozdoby przykuwają wzrok. To Romowie. Mieszkają w sąsiedztwie, żyją wśród nas, ale często jakby obok. Tylko niewielki procent polskiego społeczeństwa deklaruje sympatię dla tej grupy etnicznej. Zdecydowana większość jest niechętna wobec Romów.

fot. archiwum Stowarzyszenia Romów



Dominują stereotypy. Jednocześnie zapytani o ich historię, tradycję i kulturę niewiele potrafimy powiedzieć. Może czas poznać się bliżej?

dokończenie na str. 6-7

fot. „Cyganie – Romowie. Zapomniane obrazy”, wyd. DiG, Warszawa 2005

Stadion do przebudowy!



fot. A. Witwicki

Prawie 50 mln zł ma kosztować przebudowa stadionu przy ul. Okrzei. Uchwałę w tej sprawie podjęli na ostatniej sesji miejscy radni. Kompleksowo zmodernizowany obiekt powinien spełniać wymogi licencyjne, umożliwiające rozgrywanie na nim meczów piłkarskiej ekstraklasy.

dokończenie na str. 2

MIEJSKI SERWIS
INFORMACYJNY
GLIWICE

dostępny także W KIOSKACH



Stadion do przebudowy!

Budować nowy stadion czy modernizować stary? – przed takim dylematem stanęły władze miasta i sportowi działacze po awansie piłkarzy GKS „Piast” do ekstraklasy. Przedstawiciele klubu podkreślali, że zależy im na czasie, i domagali się modernizacji starego stadionu. Prezydent Gliwic postulował, aby wzniesić nowy obiekt w innym miejscu, bo to byłoby jego zdaniem z wielu względów bardziej racjonalne. Zygmunt Frankiewicz od początku podkreślał, że każda ze stron przedstawi swoje argumenty, ale ostateczna decyzja w tej sprawie zostanie podjęta zgodnie z wolą sportowych działaczy. Tak też się stało. 17 lipca Rada Miejska zaakceptowała zmianę „Wieloletniego Planu Inwestycyjnego” i wpisała do planowanych zadań przebudowę i rozbudowę stadionu przy ul. Okrzei. Realizacja przedsięwzięcia powinna zakończyć się w 2010 roku.

Potrzebny jest projekt całości

Ruszyła procedura przetargowa. Na 7 sierpnia przewidziano otwarcie ofert firm zainteresowanych wykonaniem dokumentacji projektowej (wraz z uzyskaniem pozwolenia na budowę). – Umowę z projektantem będzie można podpisać najwcześniej pod koniec sierpnia, bo trzeba uwzględnić czas na ewentualne protesty oferentów – informuje Leszek Gajdziński z Wydziału Inwestycji i Remontów UM. Projekt powinien być gotowy na przełomie lutego i marca przyszłego roku. – Tu nie da się nic przyspieszyć. Projektowanie to żmudny proces uwzględniający nie tylko pracę twórczą, ale także konieczność uzyskania różnych decyzji administracyjnych – mówi przedstawiciel magistratu.

Jakie zadanie postawiono przed projektantem? „Celem przebudowy i rozbudowy obiektu przy ul. Okrzei jest powstanie typowo piłkarskiego stadionu dla rozgrywek ligowych i pucharowych w piłce nożnej, zapewniającego uzyskiwanie odpowiednich licencji PZPN” – czytamy w przetargowej specyfikacji. Zagospodarowanie terenu będzie obejmować nie tylko sam obiekt sportowy i jego infrastrukturę, ale także wewnętrzne drogi dojazdowe, chodniki, zabezpieczenie terenu, miejsca postojowe dla samochodów osobowych i autobusów. W efekcie powstanie projekt stadionu z zadaszonymi trybunami dla 10 tys. widzów (miejsca siedzące) i podgrzewaną murawą płyty głównej (w tym samym miejscu, co obecnie).

Nie wszystko trzeba robić od nowa. Część prac wykonano wcześniej – podczas rozpoczętego kilka lat temu unowocześniania obiektu. Przypomnijmy, że w 2006 roku zaprezentowano po raz pierwszy sztuczne oświetlenie, które całkowicie spełniło, a nawet przewyższyło stawiane wymagania. W ubiegłym roku oddano natomiast do użytku system monitoringu wizyjnego. Kilkanaście kamer umożliwia dokładną obserwację i rejestrację tego, co dzieje się podczas meczu. Na oświetlenie i zainstalowanie systemu monitoringu wydano ponad 3 mln zł z budżetu miejskiego. Te dwa elementy pozostaną więc bez zmian.

Trzeba natomiast uwzględnić nowy budynek klubowy i boisko treningowe ze sztuczną murawą. Konieczna jest również przebudowa ogrodzenia całego kompleksu i objęcie projektem parkingów, które powstaną na części powierzchni zajmowanej przez ogródki działkowe. – Na terenie objętym projektem znajdują się również dwie ciekawe budowle – wieża ciśnień i stara pompownia. Obydwie mają charakter zabytkowy i zostaną zachowane. Mogłyby w nich funkcjonować na przykład hotel i lokal gastronomiczny. Jeszcze nie wiadomo, na jaki cel zostaną ostatecznie wykorzystane. Specyfikacja projektowa nie uwzględnia ich przebudowy, ale w ramach całej koncepcji trzeba będzie określić przeznaczenie tych budynków – informuje Leszek Gajdziński.

Budowa w dwóch etapach

Projekt ma dotyczyć całego kompleksu przy ul. Okrzei. – Nie można tego zadania dzielić na części i próbować w ten sposób przyspieszyć realizację inwestycji. Cały kompleks musi być spójną całością. Nie da się zaplanować jednego jego elementu w oderwaniu od innego. Natomiast prace budowlane chcielibyśmy prowadzić w dwóch etapach – podkreśla przedstawiciel Wydziału Inwestycji i Remontów UM. Aby przystąpić do budowy, trzeba jednak – podobnie jak w przypadku projektowania – ogłosić przetarg dla potencjalnych wykonawców. – Jeżeli wcześniejsze procedury będą przebiegać bez przeszkód, to przetarg na budowę ogłosimy na przełomie marca i kwietnia przyszłego roku. W maju może więc zostać wybrany wykonawca, a w czerwcu przewidujemy rozpoczęcie prac budowlanych – wylicza.

Z aktualnych ustaleń wynika, że w pierwszym etapie powstałby nowy budynek klubu wraz z przylegającą do niego zadaszoną trybuną i zostałaby wykonana podgrzewana murawa. – Ten etap prac można by zakończyć wiosną 2010 roku i wtedy piłkarze mogliby wejść na boisko. Część terenu zostałaby odgrodzona w taki sposób, aby zapewnić bezpieczeństwo zawodnikom i kibicom, a prace budowlane byłyby kontynuowane – planuje Leszek Gajdziński. Reszta prac zostałaby zrealizowana w drugim etapie – do końca 2010 roku.

Przebudowa stadionu nie daje gwarancji na to, że będzie on spełniał restrykcyjne wymagania licencyjne przez dziesięciolecie. – Zakładając tak daleką perspektywę, nie można wykluczyć, że w przyszłości miastu będzie potrzebny zupełnie nowy stadion, na przykład wielofunkcyjny. Lokalizacja przy ul. Okrzei nie pozwala na rozbudowę z większym rozmachem, bo mamy do czynienia z ograniczoną przestrzenią. Obiekt na pewno będzie jednak wykorzystywany – i teraz, i za wiele lat – zapewnia Zygmunt Frankiewicz, prezydent Gliwic.

Miasto stawia na spółkę

Klubowi działacze i kibice niecierpliwią się. Chcieliby jak najszybciej zobaczyć mecze ekstraklasy z udziałem „Piasta” na gliwickiej murawie. – W jednej z regionalnych gazet przeczytałem ostatnio, że deklarowałem spełnienie wymogów eks-

Piłkarze „Piasta” zagrają pierwszy mecz w tym sezonie na stadionie Odry Wodzisław. W sobotę, 26 lipca, zmierzą się z Polonią Bytom (początek – godz. 16.00). Nie wiadomo jeszcze, gdzie odbędą się kolejne spotkania. – Obecnie staramy się o zgodę na rozgrywanie meczów na stadionie w Bytomiu. Nie znamy jeszcze ostatecznej decyzji PZPN – poinformował nas w miniony poniedziałek Grzegorz Muzia, rzecznik GKS „Piast”. Bilety i karnety można kupować w Gliwicach do piątku – w siedzibie klubu przy ul. Zwycięstwa 36 (w godzinach od 9.00 do 16.00) oraz w kasie na stadionie przy ul. Okrzei (w godzinach od 14.00 do 18.00).

traklasy już za rok. To nie jest prawda, bo nigdy niczego takiego nie mówiłem. Nie jestem specjalistą ani od projektowania, ani od budowy obiektów, ani od wydawania licencji piłkarskich. W tak poważnych sprawach poważne są fakty, a nie przypuszczenia. Kilka miesięcy temu jeszcze takich faktów nie znałem, bo wtedy rozpoczynaliśmy dyskusję z działaczami „Piasta” na temat stadionu. Nie podawałem wtedy żadnych ostatecznych terminów realizacji – mówi Zygmunt Frankiewicz.

Prezydent twierdzi, że modernizacja stadionu przy ul. Okrzei jest optymalnym rozwiązaniem na obecny czas, zgodnym z oczekiwaniami sportowych działaczy. – To przedstawiciele klubu sami zdecydowali o takim przedsięwzięciu. Gdybyśmy budowali zupełnie nowy obiekt, to na pewno realizacja inwestycji trwałaby dłużej. Trzeba by znaleźć odpowiednią lokalizację, wykupić grunty – bo takich nie posiada-my i zmienić plan zagospodarowania przestrzennego – wyjaśnia.

Czy można było przebudować stadion wcześniej? – Obiekt unowocześniamy od kilku lat. Robiliśmy to stopniowo i bez pośpiechu po to, by nie zamykać stadionu. Gdybyśmy wcześniej go zamknęli, to piłkarze nie mieliby gdzie grać i może nie byłiby dzisiaj w ekstraklasie. W przyszłym roku, jeżeli „Piast” utrzyma swoją wysoką pozycję, będziemy zabiegać o przyznanie licencji na sezon 2009/2010 z możliwością rozgrywania meczów na zastępczym obiekcie. Nadmiernie optymistyczne oczekiwania dotyczące gruntownej przebudowy stadionu w ciągu jednego roku są po prostu kuriozalne – mówi Zygmunt Frankiewicz.

Teraz czas na kolejny ruch sportowych działaczy. Awans do ekstraklasy oznacza konieczność zmiany formy organizacyjno-prawnej klubu. Już w kwietniu Rada Miejska podjęła uchwałę w sprawie wyrażenia intencji objęcia przez miasto Gliwice co najmniej 50% akcji w kapitale zakładowym planowanej do utworzenia spółki akcyjnej organizowanej przez Stowarzyszenie Kultury Fizycznej Gliwicki Klub Sportowy „Piast”. Walne zgromadzenie delegatów klubu zobowiązało już zarząd „Piasta” do zawarcia z gliwickim samorządem takiej spółki. – Na razie zarząd klubu nie skontaktował się z nami w tej sprawie. Uważam, że miasto powinno być udziałowcem spółki, bo jest właścicielem stadionu i ma zamiar sporo zainwestować w rozwój infrastruktury sportowej „Piasta”. To chyba zrozumiałe, że w tej sytuacji chcemy mieć większy wpływ na decyzje związane z jednej strony z wykorzystaniem obiektów, a z drugiej – z funkcjonowaniem samego klubu i jego rozwojem – podkreśla Zygmunt Frankiewicz. (al)

W oparach absurdu...



20 maja 2008 r. szesnaścioro mieszkańców naszego miasta złożyło powiadomienie do komisarza wyborczego w Katowicach, rozpoczynające procedurę zmierzającą do odwołania prezydenta Gliwic w drodze referendum. Zanim inicjatywa referendalna stała się faktem, pewien gliwicki niezależny tygodnik ogłosił, że coś takiego się szykuje, w tekście zatytułowanym „Temu panu już dziękujemy”. Przez dwa miesiące na ulicach naszego miasta zbierano podpisy na listach referendalnych. Nie tylko zresztą na ulicach. Czyniono to także na przykład w autobusach zmierzających z pielgrzymami do Częstochowy. Oficjalnych powodów inicjatywy odwołania na karcie referendalnej wyluszczone pięć. Oczywiście, w tak zwanym międzyczasie, mnożono je w zależności od tego, co się jeszcze komu przypominało i kogo należało skłonić do złożenia swego podpisu. I tak, w okolicach sośnickiej kopalni rozprowadzono piramidalne bzdury o tym, że... prezydent ma zamiar zlikwidować kopalnię. Innym razem pewna młoda kobieta podpisała listę referendalną, gdy zadano jej pytanie, czy jest przeciw „rzezi drzew” w naszym mieście. To, że jest to posługiwanie się kłamstwem, nie ma w tym momencie większego znaczenia. Ekoterror często niestety odnosi skutek, a na jego hasła można się dość łatwo nabrać – nierzadko w dobrej wierze. Dr Joanna Merder z Instytutu Psychiatrii i Neurologii w wypowiedzi dla „Rzeczpospolitej” podkreśla, że „samo zaciekawienie ochroną środowiska jest pozytywne. Jednak przesada w jego rozwijaniu prowadzi niekiedy do patologii. Również do paranoi”. Ilu gliwiczanie zdoła-

li wprowadzić w błąd inicjatorzy tej politycznej „zadymy”, można się tylko domyślać.

Zaobserwować można było również przypadek rozdwojenia jaźni. Jedną z najbardziej aktywnych osób w tym całym zamieszaniu do południa wydaje magazyn „Strefa”, opiewający korzyści płynące z rozwijających się w specjalnej strefie ekonomicznej nowoczesnych gałęzi przemysłu, a po południu zmienia się w osobę bardzo zatroskaną o uwolnienie miasta z objęć niszczących go inwestorów. A to ciekawe. W pewnym momencie także sam Adam Słomka, lider KPN, próbował przekonywać gliwiczanie, że trzeba dać zdecydowany odpór świadomemu, celowemu i uporczywemu niszczeniu Gliwic przez prezydenta miasta i doprowadzić do odwołania „publicznego szkodnika” – jak mówił niedoszły prezydent RP (0,06% poparcia), ścigany za fałszowanie list przed wyborami parlamentarnymi i prezydenckimi w 2005 roku. W ostatnich dniach zbierania podpisów już jednak niestety do Gliwic nie przyjechał, gdyż katowicka policja zatrzymała go i doprowadziła do aresztu, ponieważ wierzyciele nie byli w stanie wyegzekwować od A. Słomki długów, jak podał jeden z ogólnopolskich dzienników. Oczywiście, inicjatorzy referendum odżegnują się od związków z A. Słomką, twierdząc, że jego obecność w tych dniach na ulicach Gliwic to przypadek. Są, jak mówią, niezależną grupą obywatelską, zatroskaną o los naszego miasta. Egipskie plagi konsekwentnie je niszczą – trzeba więc przerwać ten ciąg nieszczęść. O fundowaniu przez prezydenta Gliwicom nieuchronnej katastrofy wiedzą nawet w Brukseli, bo i tam te same kręgi złożyły skargę w sprawie „harakiri na żywym organizmie miasta”, a jest nim – ich zdaniem – budowa Drogowej Trasy Średnicowej. „Nie” dla DTŚ, to nie wszystko.

W pseudotroskę o Gliwice angażowane są również organy państwa. Muszą się zajmować dziwacznymi pomysłami

wyznawców zasady, że „im gorzej, tym lepiej”. Wielu ludzi, z racji pełnionych obowiązków, zmuszonych jest w tym żenującym spektaklu uczestniczyć – i na przykład odwiedzać Komendę Miejską Policji celem składania wyjaśnień. Ostatnio w sprawie świadomego stwarzania przez prezydenta zagrożenia katastrofą budowlaną mostu w ciągu ulicy Orlickiego. Wpłynęło bowiem do prokuratury doniesienie o podejrzeniu popełnienia przestępstwa i procedura musi się toczyć. A co to ma wspólnego z akcją referendalną? To jeden i ten sam temat, eksploatowany na różnych płaszczyznach, przez to samo gremium.

Zebrano podobno 4897 podpisów, co stanowi ok. 3,1% ogółu gliwiczanie uprawnionych do głosowania. Warto jednak podkreślić, że nikt ich na razie nie zweryfikował... Mamy nadzieję, że komisarz wyborczy zechce polecić to uczynić. Organizatorzy akcji na samym jej początku zapobiegliwie oznajmiali, że nawet jeśli nie zbiorą wymaganej liczby podpisów (ok. 16 000) to to, co zbiorą, i tak będzie „żółtą kartką” dla prezydenta. Proszę wybaczyć, ale na boisku sportowym uprawnionym do karania zawodnika „żółtą kartką” jest sędzia główny, a nie sfrustrowany kibic drużyny przeciwej. Suwerennym sędzią na boisku, któremu na imię „miasto”, jest ogół wyborców, a oni wydali werdykt już dwukrotnie. W ostatnich wyborach prezydenckich w Gliwicach w roku 2006 wzięło udział 53 862 mieszkańców naszego miasta, z czego na urzędującego prezydenta oddało głos 30 147 osób. Jedną z formacji, która w akcji referendalnej brała bardzo czynny udział, również startowała w tych wyborach – do Rady Miejskiej – i uzyskała wynik łączny 2397 głosów. Nikt z list komitetu wyborczego „Gliwiczanie dla Gliwic” do Rady nie wszedł. No cóż, nie można na forum Rady – to spróbujemy na ulicy. Niezależność to wspaniała możliwość, byleby nie była to niezależność od zdrowego rozsądku. (perz)

Odświeżanie przychodni

Trwają prace remontowo-modernizacyjne w budynkach prywatnych przychodni lekarskich. Roboty są w całości finansowane ze środków budżetu Gliwic, bo obiekty stanowią własność miasta. W ten sposób gliwickie władze samorządowe udzieliły po raz kolejny wsparcia niepublicznym zakładom opieki zdrowotnej. W latach 2001–2006 wydano już na ten cel ponad 4 miliony złotych z miejskiej kasy.

Warto przypomnieć, że reforma systemu opieki zdrowotnej rozpoczęła się w Polsce w latach dziewięćdziesiątych minionego wieku. Wówczas na samorządy przeniesiono obowiązek planowania i realizowania lokalnej polityki zdrowotnej. Gminy stały się z mocy prawa organami założycielskimi dla publicznych zakładów opieki zdrowotnej lecznictwa ambulatoryjnego. Nowe uregulowania prawne stworzyły możliwość przeprowadzenia procesu prywatyzacji dawnych zakładów publicznych. W dużej



Wymieniono okna w Ośrodku Zdrowia MEDYK przy ul. Kozielskiej 16

mierze udało się to dzięki efektywnej współpracy samorządu ze środowiskiem medycznym.

Jak to przebiegało w Gliwicach? Najpierw Rada Miejska zdecydowała o likwidacji jednego dużego samodzielnego zakładu opieki zdrowotnej o nazwie: Miejski Zakład Lecznictwa Ambulatoryjnego. Później w jego miejsce powstało wiele mniejszych jednostek organizacyjnych. Założyli je z własnej inicjatywy pracownicy poszczególnych placówek. Władze miejskie zaoferowały pomoc na starcie.

Spółki rozpoczęły działalność w tych samych obiektach, w których działały wcześniej, i mogły korzystać ze starego sprzętu medycznego. Od początku także dzierżawiły budynki na preferencyjnych zasadach. Niski czynsz miał umożliwić nowym placówkom samodzielną egzystencję. Pomysłodawcy takiego rozwiązania chcieli, aby świeżo utworzone jednostki mogły sprawnie funkcjonować o własnych siłach i nie upadły zaraz po sprywatyzowaniu. Od tamtego czasu czynszowe stawki dla przychodni lekarskich wzrosły, co prawda, wy-

rażnie, lecz wciąż są jeszcze niższe od kwot, które obowiązują na rynku komercyjnym.

Sprawa nie ogranicza się jednak tylko do stawek czynszu dzierżawnego. – Do Urzędu Miejskiego wpływają liczne wnioski remontowo-inwestycyjne prywatnych przychodni i ośrodków medycznych, prowadzących swoją działalność w obiektach należących do miasta. W dużej części dotyczą one realizacji programów dostosowawczych, zapewniających poszczególnym placówkom szansę osiągnięcia wymaganych standardów medycznych. Przeanalizowaliśmy dokładnie wszystkie nadesłane ostatnio propozycje. Wybraliśmy spośród nich zadania najważniejsze. Kierowaliśmy się przede wszystkim możliwościami finansowymi gliwickiego samorządu. Budżet miejski nie zdołałby przecież w tym roku udźwignąć ciężaru wszystkich postulowanych przedsięwzięć. Warto sobie uzmysłwić, że remonty przyczynią się do polepszenia stanu technicznego obiektów – wyjaśnia Krystyna Pilsyk, naczelnik Wydziału Inwestycji i Remontów UM.

Zapadła decyzja o przeprowadzeniu w tym roku remontów w 9 przychodniach. Czy wykonywanie takich przedsięwzięć jest ustawowym obowiązkiem samorządu terytorialnego? – Nie, ale proszę pamiętać o tym, że samorządy odziedziczyły przychodnie lekarskie po minionej epoce ustrojowej. Trzeba zatem uporać się z wieloletnimi zaniedbaniami inwestycyjnymi w tej dziedzinie. Część prac udało się już w Gliwicach wykonać. W latach 2001–2006 na remonty przychodni wydano 4,5 mln zł z budżetu miejskiego. Teraz kontynuujemy realizację tego przedsięwzięcia. Tegoroczne zadania pochłoną prawie 1,5 mln zł – tłumaczy Krystyna Pilsyk.

Prace rozpoczęły się na wiosnę. Do tej pory ukończono roboty w dwóch placówkach: Przychodni Akademickiej przy ul. Moniuszki 13 (wymiana okien) i Ośrodku Zdrowia MEDYK przy ul. Kozielskiej 16 (wymiana drzwi i okien) Wykonawcami zadań były wyłonione w drodze przetargów firmy: „Izoterm” z Pszczyny i „Spectrum” z Lublina. Prace kosztowały łącznie 257 tys. zł (brutto).

Remonty trwają obecnie w 7 innych przychodniach. W tej grupie znajdują się: Poradnia Skórno-Wenerologiczna przy ul. Dworcowej 43 (modernizacja sieci wodno-kanalizacyjnej, instalacji centralnego ogrzewania i wentylacji w budynku), ANIMED przy ul. Lipowej 36 (wymiana drzwi i okien, remont schodów wejścia głównego, balkonów, tarasów, a także pokrycia dachowego z izolacją termiczną), ALMA-MED przy ul. Paderewskiego 70 (remont dachu wraz z instalacją odgromową), KOPERNIK przy ul. Wielkiej Niedźwiedzicy 4 (remont dachu, wymiana instalacji odgromowej), TOSZECKA przy ul. Toszeckiej 18 (wymiana pokrycia dachowego



Taras przychodni przy ul. Lipowej 36 nabiera estetycznego wyglądu

wraz z dociepleniem, remont schodów wejścia głównego, naprawa ogrodzenia), MEDICOR przy ul. Zubrzyckiego 14 (wymiana drzwi i okien oraz remont dachu wraz z dociepleniem, przebudowa schodów wejścia głównego) oraz Przychodnia Ortopedyczna przy ul. Kozielskiej 4 (wymiana okien i remont dachu wraz z izolacją termiczną).

Prace są wykonywane przez firmy: „Glimar” z Gliwic, „Alfa” z Gliwic (w trzech przypadkach), „Mateo” z miejscowości Grotniki-Ustronie (województwo łódzkie), „Domton” z Żernicy i „Miwa” z Gliwic. Koszt robót wyniesie w sumie ponad 1,2 mln zł (brutto). – Dwa przedsięwzięcia zostaną zrealizowane do końca lipca (ul. Dworcowa 43, ul. Lipowa 36). Większość pozostałych zadań powinna być zaś ukończona w przyszłym miesiącu. Najdłużej roboty potrwać natomiast w obiekcie przy ul. Kozielskiej 4. Ich zakończenie przewidziano na pierwszą dekadę września – informuje Krystyna Pilsyk.

– Odświeżone przychodnie będą więc po wakacjach świadczyć usługi dla pacjentów w dogodniejszych warunkach lokalowych i technicznych – ocenia Lucyna Woźniak, naczelnik Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych UM. (luz)



Przychodnia MEDICOR przy ul. Zubrzyckiego 14 zmienia swoje frontowe oblicze

Zapobiec zalewaniu piwnic

Niektórzy gliwiczanie pytają: Po co ustawiono ogrodzenie obok budynku Urzędu Miejskiego od strony ul. Wybrzeże Wojska Polskiego? Wyjaśniamy zatem, że w ubiegłym tygodniu rozpoczęły się roboty remontowe wokół magistratu. Ich celem jest uszczelnienie piwnicznej części zewnętrznych murów gmachu UM. Prace potrwać do końca października br.



Wzniesiony w latach dwudziestych XX wieku hotel „Ober-schlesien Haus” został po II wojnie światowej przekształcony w obiekt biurowo-administracyjny. Od 1945 roku jest on siedzibą władz miejskich. Stan techniczny budynku przy ul. Zwycięstwa 21 pozostawia sporo do życzenia. – Zewnętrzne mury są

nieszczelne. Od pewnego czasu obserwujemy niekorzystne zjawisko podtapiania pomieszczeń piwnicznych po każdym większym deszczu. Nasiliło się to wiosną zeszłego roku. Jesienią podjęliśmy więc doraźne próby usunięcia nieszczelności. Nie przyniosło to jednak oczekiwanego rezultatu. Konieczne stało się przeprowadzenie solidnych prac remontowych, zabezpieczających przed zalaniem magazyny z archiwalnymi aktami i dokumentami oraz pomieszczenia gospodarcze – wyjaśnia Adam Pendziałek z Wydziału Organizacyjnego UM.

Sprawą zajęli się fachowcy z gliwickiej firmy STA-BEX, wyłonionej w drodze przetargu na opracowanie projektu i realizację samego zadania. Sporządzono dokumentację „wykonania izolacji przeciwwilgociowej i cieplnej zewnętrznych murów podpiwniczenia budynku UM wraz z odprowadzaniem wód opadowych z dachu obiektu”. W połowie lipca ruszyły roboty remontowe. Ustalono, że firma będzie realizować przedsięwzięcie etapami: najpierw od strony Kłodnicy, potem – przy skwerze Doncaster, a na koniec – od strony ul. Prymasa Stefana Wyszyńskiego. Za każdym razem kolejność działań ma być taka sama – odcinkowe odsłonięcie murów podpiwniczenia, wykonanie hydroizo-

lacji i ocieplenie fragmentów ścian, naprawa rynien, odtworzenie pierwotnego wyglądu terenu wokół budynku.

Przy okazji remontu postanowiono też wymienić piwniczne wazy okienne w całym obiekcie oraz odnowić nawierzchnię przylegających do niego chodników. Powstanie także nowa kanalizacja deszczowa w rejonie magistratu. Przedsięwzięcie zostanie sfinansowane ze środków budżetu miejskiego. Jego koszt wyniesie w sumie 970 tys. zł. – Podczas prowadzenia prac remontowych parkowanie samochodów w bezpośrednim sąsiedztwie gmachu UM będzie utrudnione. Jednorazowo parking zostanie jednak uszczuplony tylko o 10 miejsc postojowych dla pojazdów po każdej stronie budynku (w tym dla niepełnosprawnych). Do końca października trzeba będzie więc korzystać z innych parkingów w pobliżu – apeluje Adam Pendziałek. (luz)



fot. T. Lewandowski

Prace przy realizacji zadania inwestycyjnego „Modernizacja gospodarki ściekowej w Żernikach – część III” przekroczyły półmetek. Projekt przewiduje budowę podziemnych kolektorów sanitarnych o łącznej długości ok. 15 km oraz deszczowych o długości ok. 11,5 km w części dzielnicy Żerniki i w jej najbliższej okolicy. Warto odnotować, że jest to zaległa inwestycja, która przed dwoma laty nie została wykonana z powodu upadłości katowickiej firmy PRInż. S.A. – Holding. Roboty mają zostać ostatecznie ukończone w drugiej połowie grudnia br. Ich koszt wyniesie prawie 10,4 mln euro brutto. Przypomnijmy, że całe przedsięwzięcie jest w 53 procentach finansowane ze środków Unii Europejskiej.

Saperzy w kanale

Do kanalizacyjnej akcji przystąpiło krajowe konsorcjum trzech firm: KEM z Dąbrowy Górniczej, BUSKOPOL z Buska-Zdroju i REMINSTAL z Gliwic. Robotami objęto ulice: Warmińską, Mazowiecką, Legnicką, Na Łuku, Grodeckiego, Elsnera, Rogozińskiego, Żernicką, Szymanowskiego, Omańkowskiej, Łowicką, Kurpiowską, Paską, Śniadeckich, Kadłubka, Łukasiewiczza, św. Huberta, Tarnogórską (fragment), Dybowskiego, Czekanowskiego, Funka, Graniczną, Myśliwską, Strzelniczą, Olszewskiego, Folwarczną, św. Wojciecha, Bażancią, Lisią, Zajęczą, Sarnią, Bzów, Orzechową, Wiśniową i Cieszyńską. – Prace są prowadzone zgodnie z harmonogramem. Planowany termin ich zakończenia zostanie dotrzymany – zapewnia Maria Bujak z firmy SAFEGE, pełniącej rolę inżyniera kontraktu.

Pod koniec kwietnia dobiegły natomiast końca roczne prace przy modernizacji gospodarki ściekowej w obrębie Starego Miasta. Operacja miała na celu renowację istniejącej kanalizacji ogólnospławnej, usytuowanej pod ulicami gliwickiej Starówki. Posłużono się nowoczesnymi technologiami, które nie wymagały uciążliwego dla mieszkańców rozkopywania ulic. Wykonawcą przedsięwzięcia było niemiecko-polskie konsorcjum trzech firm: DIRINGER & SCHEIDEL POLSKA ze Szczecina, DIRINGER & SCHEIDEL ROHRSANIERUNG z Mannheim (Badenia-Wirtembergia) oraz REMINSTAL z Gliwic.

Na czym polegała zastosowana metoda? – Nasączony żywicą poliestrową rękaw z włókien szklanych był wciągany w stanie spłaszczonym do remontowanego kanału. Pod wpływem sprężonego powietrza wtłaczanego do rękawa przyjmował on kształt rury, w której się znalazł. Do takiego rękawa wprowadzano zestaw lamp ultravioletowych, umieszczonych na samobieżnym wózku. Po przejściu zestawu lamp UV rękaw był utwardzony. Proces kontrolowano przy użyciu sprzętu wizyjnego (podgląd za pomocą kamery). Po utwardzeniu rękawa, w miejscach, w których zamknięto przyłączy, wycinano w nowej rurze od wewnątrz otwory, za pomocą zdalnie sterowanych robotów frezujących – tłumaczy Henryk Błażusiak, prezes Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji w Gliwicach. Prace realizowano przy zatrzymaniu przepływu ścieków i ich przetłoczeniu na czas prowadzenia robót.



ul. Szymanowskiego

Operacja umożliwiła gruntowną regenerację ponad 7-kilometrowej podziemnej kanalizacji, usytuowanej pod ulicami: Górnych Wałów, Kaczyniec, Pod Murami, Raciborską, Bankową, Lompy, Sobieskiego, Korfanteo, Wieczorka, Dolnych Wałów, Berbeckiego, Wybrzeże Wojska Polskiego, Dworcową, Studzienną, Kościelną, Zwycięstwa, Bednarską, Matejki, Białej Bramy, Basztową, Młyńską, Dunikowskiego, Prymasa Stefana Wyszyńskiego, Powstańców Warszawy oraz pod Placem Inwalidów Wojennych. Przedsięwzięcie kosztowało 2,83 mln euro brutto.

– W trakcie śródmiejskich robót natrafiono w jednym z kanałów na stare naboje karabinowe, pochodzące prawdopodobnie z okresu II wojny światowej. Było ich kilkanaście, a każdy z nich miał wielkość kilku centymetrów. Zdarzyło się to w marcu br. Naboje tkwiły w komorze czyszczakowej. O niecodziennym znalezisku powiadomiono niezwłocznie saperów. Przyjechali i usunęli niebezpieczną amunicję – relacjonuje Maria Bujak.

Prace w obrębie Starówki były jednym z wielu elementów dużego przedsięwzięcia pod nazwą „Modernizacja gospodarki ściekowej w Gliwicach”. Większość kontraktów już ukończono. W grudniu 2006 roku Komisja Europejska wyraziła zgodę na dodatkowe rozszerzenie zakresu inwestycji. Postanowiono objąć jeszcze robotami Czechowice oraz drugą część Ligoty Zaburskiej (ulice Górników, Poczta, Rymera, Dolna, św. Józefa, Górna, Klonowa oraz łącznik między Pszczyńską a Górną). – Plany zakładają, że rozpoczęcie robót kanalizacyjnych w obydwu dzielnicach powinno nastąpić w IV kwartale br. Przewidywany termin ich zakończenia to 31 grudnia 2010 roku. Wykonawcy zadań zostaną niebawem wyłonieni w drodze przetargów – informuje Maria Bujak.

W ten sposób liczba częściowych kontraktów składających się na całą inwestycję wzrośnie do trzynastu. W efekcie przybędzie miastu ok. 166 km nowych rurociągów kanalizacji sanitarnej i deszczowej, a także 7 lokalnych przepompowni ścieków. Prowadzona od kilku lat rozbudowa i modernizacja systemu kanalizacyjnego w Gliwicach ma na celu dostosowanie miejskiej gospodarki ściekowej do standardów europejskich. Rezultatem przedsięwzięcia powinna być – jak się oczekuje – poprawa jakości wód w dorzeczu Kłodnicy, a w konsekwencji – poprawa czystości Odry. (luz)



ul. Rogozińskiego

Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji informuje o zakończeniu realizacji kontraktów inwestycyjnych, mających na celu modernizację gospodarki ściekowej w kilku dzielnicach Gliwic – Brzezince (kontrakt nr 2000PL16PPE003-01), Żernikach II (2000PL16PPE003-02a), Łąbędach (2000PL16PPE003-03), rejonie ul. Tarnogórskiej (2000PL16PPE003-04), Sośnicy (2000PL16PPE003-05), Ligocie Zaburskiej (2000PL16PPE003-06) i rejonie ul. Kozielskiej (2000PL16PPE003-07). **Dzięki temu istnieje możliwość podłączeń prywatnych posesji gliwiczian bądź małych obiektów handlowo-usługowych do miejskiej kanalizacji sanitarnej i deszczowej.** Wzór wniosku o określenie technicznych warunków podłączenia do sieci wodno-kanalizacyjnej umieszczono na stronie internetowej przedsiębiorstwa (www.pwik.gliwice.pl). Jest to krótki jednostronnicowy dokument, którego wypełnienie nie powinno nastręczać trudności (trzeba podać adres budynku i dane osobowe wnioskodawcy). Wnioski należy kierować do PWiK (ul. Rybnicka 47). Warto dodać, że liczba nowych przyłączy do miejskiej sieci kanalizacyjnej będzie przejawem społecznej akceptacji programu poprawy gospodarki ściekowej w naszym mieście. To jedno z ważnych kryteriów oceny skuteczności wykonania europejskiego projektu pod nazwą „Modernizacja gospodarki ściekowej w Gliwicach” (2000PL16PPE003). Pierwszy etap tego przedsięwzięcia zakończy się w 2010 roku.

Przestrzegać sztuki ogrodniczej



Do Urzędu Miejskiego napływają ostatnio krytyczne uwagi mieszkańców miasta na temat złego sposobu przeprowadzania wycinki gałęzi drzew w Gliwicach. Cięcia sanitarno-pielęgnacyjne są nieprawidłowo wykonywane – twierdzą autorzy skarg. Wydział Środowiska UM przypomina więc wszystkim właścicielom, zarządcom i administratorom nieruchomości o ustawowym obowiązku właściwego utrzymywania drzew i krzewów rosnących na ich terenach.

– Wszelkie zabiegi i cięcia pielęgnacyjne, korekcyjne oraz techniczne należy wykonywać zgodnie ze sztuką ogrodniczą. Do najczęściej stosowanych cięć pielęgnacyjno-sanitarnych w koronach drzew należą prace polegające na usuwaniu pędów, gałęzi i konarów chorych, martwych oraz połamanych. Często stosuje się również cięcia korygujące, zmierzające do niwelowania wad korony. Ich celem jest usunięcie zagrożenia bezpieczeństwa przechodniów. Takie prace polegają na odciążeniu konarów poprzez usunięcie gałęzi nadmiernie zagęszczonych oraz obniżenie wysokości drzewa. Cięcia prześwietlająco-rozluźniające wykonuje się natomiast w celu lepszego doświetlenia i przewietrzenia korony. Niezbędne cięcia techniczne są zaś przeprowadzane w koronach drzew przy budynkach mieszkalnych, wzdłużciągów komunikacyjnych, linii energetycznych i telekomunikacyjnych – wyjaśnia Halina Antosz, zastępca naczelnika Wydziału Rodowiska UM.

Wszystkie cięcia w konarach drzew należy prowadzić w sposób profesjonalny, aby nie dopuścić do ich zniszczenia. Zdarza się zaś, że właściciele, zarządcy lub gospodarze nieruchomości zlecają wykonanie cięć przypadkowym osobom, które nie mają odpowiedniego przygotowania zawodowego i lekceważą fakt, że każde drzewo jest organizmem żywym, a jakkolwiek ingerencja w jego naturalny rozwój wymaga znajomości wiedzy ogrodniczej i dendrologii. Wszelkie cięcia w konarach drzew powinny mieć merytoryczne uzasadnienie. Nie zawsze tak się jednak dzieje. – Czasami można zaobserwować wycinanie żywych gałęzi, które nie znajduje racjonalnego uzasadnienia. Takie postępowanie prowadzi w konsekwencji do obumierania drzewa – irytuje się Halina Antosz.

Kiedy wolno prowadzić wycinkę konarów i gałęzi? Drzewa iglaste przycinać można przez cały rok. W przypadku drzew liściastych (z wyjątkiem brzoź, grabów i klonów) cięcia ich żywych części mogą być wykonywane tylko w okresie od czerwca do września. Niektóre gatunki drzew liściastych (orzech, skrzydłoorzech, orzesznik) podlegają odrębnym regułom. Cięcia można w nich przeprowadzać zaledwie przez miesiąc od 15 lipca do 15 sierpnia. (luz)

Poznaj SEKAP!

Począwszy od 10 lipca, w Urzędzie Miejskim w Gliwicach (II piętro, pokój 254) są prowadzone bezpłatne warsztaty, podczas których mieszkańcy i przedsiębiorcy mogą nauczyć się, jak korzystać z Systemu Elektronicznej Komunikacji Administracji Publicznej. Jest to kontynuacja szkoleń, które przeprowadzono 29 maja. Cieszyły się one dużym zainteresowaniem wśród gliwiczian i dlatego postanowiono je kontynuować. Zaplanowano, że spotkania będą organizowane raz w tygodniu – w czwartki, w godzinach od 15.00 do 17.00.

Na warsztaty wystarczy zarezerwować sobie około 20 minut. W tym czasie zainteresowany mieszkaniec czy przedsiębiorca będzie mógł poznać funkcje portalu, aktywować konto użytkownika oraz sprawdzić, jak można załatwić wybraną sprawę urzędową. Szczegółowych informacji na temat szkoleń udziela Katarzyna Szczurek z Wydziału Informatyki UM pod numerem telefonu 032-238-54-41 (w godzinach pracy Urzędu Miejskiego). Aby warsztaty przebiegały sprawnie, organizatorzy proszą o wcześniejsze zgłaszanie chęci udziału w spotkaniach pod wymienionym numerem telefonu lub e-mailem na adres: in@um.gliwice.pl. SERDECZNIE ZAPRASZAMY. (al)

Szczegółowe informacje o Systemie Elektronicznej Komunikacji Administracji Publicznej można znaleźć na stronie internetowej www.sekap.pl.



Porządki w lesie

Trwa porządkowanie lasów komunalnych. To ogromne obszary, których pielęgnowanie zajmie nawet 10 lat. Zaplanowano lepsze wyeksponowanie zieleni, a przede wszystkim zapewnienie roślinom dogodniejszych warunków do rozwoju.

Tereny zielone należące do miasta obejmują łącznie 500 ha powierzchni Gliwic. Za ich utrzymanie odpowiada Miejski Zarząd Usług Komunalnych – jednostka finansowana w całości ze środków budżetu miasta. Zajmuje się ona m.in. pielęgnowaniem parków i skwerów, ale Gliwice są w tej szczęśliwej sytuacji, że posiadają także sporo obszarów leśnych. Ze wspomnianych 500 ha aż 264 ha zajmują lasy komunalne. Jeden z nich sąsiaduje z ul. Chorzowską (ok. 224 ha), drugi znajduje się w pobliżu Kąpieliska Leśnego i ul. Oriona (ok. 40 ha). – Nie zamierzamy wprowadzać wielkich zmian. Każdy las rządzi się swoimi prawami i na pewno nie zamienimy go w wypielęgnowany ogród. Nie na tym ma polegać jego urok – podkreśla Krystian Tomala, dyrektor MZUK.

Trochę historii

– Początki lasu komunalnego przy ul. Chorzowskiej sięgają XVII wieku – o jego istnieniu wspomina się w kronice miasta. Kolejna wzmianka dotyczy lat 1814–1817. W Archiwum Rejencji Opolskiej we Wrocławiu znajduje się notatka mówiąca o tym, że lasy miejskie Gliwic składały się z obwodów: Siorek, Stary Las i Las Żernicki o łącznej powierzchni 395 ha, 52 arów i 87 m² – informuje Iwona Kokowicz, rzecznik prasowy MZUK. Przez bardzo długi czas zieleni w lesie komunalnym przy ul. Chorzowskiej nie była porządkowana. Pierwsze powojenne plany zagospodarowania tego terenu objęły lata 1992–2001, a kolejne uwzględniły okres od 2002 do 2011 r.

Co roku w lesie przy ul. Chorzowskiej wykonywane są standardowe i niezbędne czynności: oczyszczanie przydrożnych rowów i przerzedzanie drzewostanu. W ostatnich latach przeznaczano na ten cel ok. 250 tys. zł rocznie ze środków budżetowych miasta. – Teraz chcemy zintensyfikować nasze działania i objąć nimi także las komunalny obok Kąpieliska Leśnego. On jest nawet bardziej zaniedbany. Dlatego w tym roku dysponujemy większym budżetem w wysokości ok. 450 tys. zł – mówi przedstawicielka firmy.

Co wiadomo o historii lasu w pobliżu ul. Oriona? – Teren ten w okresie międzywojennym najprawdopodobniej należał do majątku hrabiego Welschek, co można wnioskować na podstawie informacji zamieszczonej w Prowizorycznym Planie Urządzania Lasu Nadleśnictwa Gliwice z 1949 r. W połowie lat sześćdziesiątych XX wieku nie figurował w urzędowych dokumentach jako użytek leśny, lecz jako teren zieleni. Daje to podstawę przypuszczać, że po II wojnie światowej las ten najprawdopodobniej nie posiadał planu urządzania, czyli zaleceń dotyczących rodzaju prac, które należałoby wykonać w lesie – relacjonuje rzecznik MZUK. Porządkowanie lasu przy ul. Oriona potrwa do 2012 r.

20 tysięcy nowych drzew rocznie

Operat urządzania lasu sporządza się na dziesięć lat i robi to specjalistyczna firma. W przypadku lasów komunalnych w Gliwicach jest to Biuro Urządzania Lasu i Geodezji Leśnej w Brzegu. – Chodzi o to, aby wszystkie prace w lesie przebiegały w sposób przemysłowy. Operat to swoista biblia leśniczego, której zapisów należy kategorycznie przestrzegać. Należy też pamiętać, że wszelkie działania podejmowane w lesie muszą być zgodne z Ustawą o lasach z 28 września 1991 r. – wyjaśnia Iwona Kokowicz.

Okazuje się, że od momentu sporządzenia planu zagospodarowania terenu (przed szesnastoma laty) co roku w lesie przy ul. Chorzowskiej jest sadzonych ok. 20 tys. drzew. – Las ma być wypielęgnowany i w grę wchodzi przerzedzenie drzewostanu w kolejnych jego częściach. Światło musi sięgać niższych partii drzew. Pracy jest mnóstwo – podkreśla Krystian Tomala. Niektóre starsze rośliny są więc usuwane – to drzewa suche, mocno przegniłe, spróchniałe, połamane lub bardzo pochylone z naderwanymi korzeniami, a także utrudniające rozwój innym, bardziej dorodnym okazom. – Warto zwrócić uwagę na fakt, że skład gatunkowy drzewostanów naszego lasu nie jest właściwy dla typu gleby, która tu występuje. Musi-



fot. archiwum MZUK



my w większym zakresie wprowadzić gatunki, które lubią takie warunki siedliskowe, na przykład buk i dąb – mówi Iwona Kokowicz.

Ma być jaśniej i bezpieczniej

W chwili obecnej na terenie lasu przy ul. Chorzowskiej prowadzone są prace związane z pielęgnacją upraw. To nic innego jak zwykłe koszenie trawy i chwastów w pobliżu miejsc, gdzie w poprzednich latach zostały posadzone młode drzewka. Jest to konieczne i celowe, bo trzeba zapewnić młodym roślinom odpowiednie warunki do wzrostu. Kolejne działania będą polegały głównie na przygotowywaniu gleby do sadzenia kolejnych drzew, czyszczeniu rowów i przepustów (służących do przeprowadzenia pod powierzchnią drogi cieków wodnych).

Za kilka tygodni rozpoczną się natomiast przygotowania do zadań przyszłorocznych. Trzeba dokonać przeglądów drzewostanu i wyznaczyć miejsca, na których w roku następnym będą prowadzone prace z zakresu hodowli, ochrony i urządzania lasu. – Czasami spacerowicze pytają, co oznaczają zielone paski na drzewach. Paski, a także cyfry na drzewach wiążą się bezpośrednio z pracami leśnymi i służą do wyznaczania granic oddziałów i pododdziałów całego terenu. Ułatwiają pracownikom odnajdowanie powierzchni przeznaczonych do pielęgnacji – informuje rzecznik firmy.

W następnym roku w obydwu lasach komunalnych będą prowadzone prace polegające na usuwaniu zbędnych podszytów (młodych drzew – samosiewów rosnących w cieniu koron dojrzałego drzewostanu). – Chcemy poprawić estetykę lasu oraz zapewnić spacerowiczom większe poczucie bezpieczeństwa. Liczne

chaszczki i ciemne zagajniki budzą ich niepokój i rzeczywiście mogą być osłoną dla potencjalnych przestępców. Tymczasem obydwie lasy to miejsca przeznaczone na rekreację, które powinny sprzyjać spokojnemu wypoczynkowi. Dlatego będziemy sukcesywnie „przeświecać” drzewostan – zapewnia szef MZUK.

Szanuj zieleni!

Porządkowanie lasu nie dotyczy jedynie zieleni. Sporo czasu trzeba poświęcać na usuwanie z niego śmieci i dzikich wysypisk. – To istna plaga. Bardzo dla nas uciążliwa. Ludzie wyrzucają do lasu, co się da. Ostatnio zlikwidowaliśmy kilkadziesiąt miejsc zamienionych w śmietnik. Tylko pod koniec czerwca w pobliżu ul. Szymanowskiego uprzątnęliśmy ich dwadzieścia – wylicza Krystian Tomala. Przypomina, że las jest naszym wspólnym dobrem, a beznamiętne wyrzucanie śmieci może doprowadzić do jego degradacji. – Nikt nie lubi spacerować wśród śmieci. Dlatego nadal będziemy cały teren systematycznie sprzątać. Prosimy jednak mieszkańców o pomoc. Jeśli ktoś zauważy osoby wyrzucające śmieci, to może zawiadomić Straż Miejską – zachęca.

MZUK musi się także uporać z niewypałami i niewybuchami z okresu wojny.

Być może wciąż znajdują się gdzieś podziemia. – Poszukujemy ich od dłuższego czasu. Do tej pory znaleziono 102 sztuk pocisków na powierzchni 36 ha. Część terenu nie została jeszcze sprawdzona. Nie było żadnych niebezpiecznych zdarzeń, ale prosimy spacerowiczów o zachowanie ostrożności i nie zapuszczanie się bez potrzeby w głąb lasu. Dopóki specjaliści nie zakończą tego zadania, lepiej trzymać się wyznaczonych ścieżek – przestrzega dyrektor. (al)



Wycinać czy nie wycinać?

Drzewa to wielkie dobro i nikt rozsądny nie kwestionuje tej oczywistości. Gospodarowanie tym dobrem wymaga jednak rozsądku, szczególnie w terenie silnie zurbanizowanym. Bezkrzytyczne, pozbawione trzeźwego osądu patrzenie na otaczającą nas przyrodę może pociągać za sobą opłakane skutki, łatwe do zaobserwowania na przykład po kolejnej nawałnicy. Warto by może zapytać: Ile z tych drzew, na których wycinkę wydano zezwolenia, stwarzało podobne zagrożenie? Czy larum m.in. Gliwiczan dla Gliwic nie jest przypadkiem „uporczywym urojeniem na tle ekologicznym”? (maja)



fot. P. Kos



Nowe wyzwania

Współcześni Cyganie stawiają na otwartość i dialog. – Chcemy przybliżyć społeczeństwu naszą różnorodną kulturę. W tym celu powołaliśmy do życia Stowarzyszenie Romów w Gliwicach. Temu służą również romskie wieczory organizowane co roku w Parku Chopina. To okazja do zaprezentowania naszej działalności artystycznej i rękodzieła – mówi Władysław Lesiako-Kwiatkowski, prezes stowarzyszenia. Organizacja powstała przed trzema laty. Oprócz promocji romskiej kultury, pełni także funkcję integracyjną. – Staramy się organizować naszą społeczność. Zachęcamy Romów do udzielania się w życiu publicznym, mobilizujemy dzieci do nauki, aby łatwiej im było odnaleźć się w niecygańskiej



rzeczywistości. Propagujemy również edukację kulturową. Młode pokolenie już nie pamięta czasów wędrownego życia i prawdopodobnie nigdy tego nie doświadczy, ale to ważny element naszej tożsamości i nie chcemy, aby o tym zapomniano – wyjaśnia Lesiako-Kwiatkowski.

W tym celu członkowie stowarzyszenia chcą utworzyć świetlicę integracyjną. Placówka ma powstać w przyszłym roku przy ul. Skowrończej. W tej okolicy mieszka wiele romskich rodzin. Już dzisiaj zgłaszają się rodzice i dzieci zainteresowane udziałem w zajęciach. W świetlicy działać będzie ognisko muzyczno-taneczne. Dzieci i młodzież nauczą się tradycyjnych tańców i cygańskich piosenek. Podczas spotkań ze starszymi Romami poznają dzieje własnego narodu. W planie są wycieczki, m.in. do Muzeum Holokaustu w Oświęcimiu. – To ważna część naszej historii. W obozie koncentracyjnym życie straciło ponad 20 tys. Romów – podkreśla szef stowarzyszenia. W świetlicy dzieci



Romowie – wczoraj i dzisiaj

Wielu Romów mieszka w Gliwicach od pokoleń. Są pełnoprawnymi obywatelami. Żyją zwyczajnie: posyłają dzieci do szkół, biorą udział w wyborach, borykają się z problemem bezrobocia. Mimo to są jedną z najmniej poznanych grup etnicznych. – *Trochę sami jesteśmy sobie winni. Przez długie lata „gadziowie” nie mieli dostępu do naszego świata. Trzymaliśmy nasze tradycje i kulturę niejako w zamknięciu, ale dzisiaj to się zmienia* – przyznaje Sławomir Tofil-Kalinowski, wójt gminy romskiej w Gliwicach. Niezrozumienie zrodziło uprzedzenia, a stąd już tylko krok do dyskryminacji. W efekcie nastąpiło wykluczenie mniejszości romskiej z życia społecznego. Na szczęście, jak przyznają sami Romowie, w Polsce akty przemocy i prześladowania zdarzają się coraz rzadziej.

będą mogły korzystać z pomocy psychologa i pedagoga. – *Wielu starszych Romów nie ma wykształcenia, niektórzy nie potrafią pisać ani czytać. Często, gdy dziecko wraca ze szkoły do domu, nie może liczyć ze strony rodziców na pomoc w odrabianiu lekcji czy przygotowaniu się do zajęć. Takie wsparcie chcemy im zagwarantować w świetlicy. Z tej propozycji skorzystać mogą także dzieci nieromskie zainteresowane naszą kulturą* – zachęca Tofil-Kalinowski.

Stowarzyszenie pełni również funkcję reprezentacyjną. – *Romowie przestali krążyć po urzędach, od pokoju do pokoju, próbując załatwić swoje sprawy. Teraz z problemami w pierwszej kolejności przychodzą do nas, a my w ich imieniu zwracamy się do odpowiednich instytucji* – tłumaczy wójt romskiej diaspory. – *Poradnictwo i pomoc głównie o charakterze prawnym jest kolejnym ważnym obszarem naszej działalności* – dodaje.

Świetlica integracyjna to jedno z ważniejszych przedsięwzięć stowarzyszenia. Ale na tym nie koniec. – *W przyszłości chcielibyśmy utworzyć w Gliwicach także romski skansen. Odtworzylibyśmy warunki, jakie panowały niegdyś w taborach. W cygańskiej wiosce znalazłyby się konie, kolorowe wozy, namioty, ognisko. Byłoby to miejsce romskich spotkań i biesiad* – opowiada Sławomir Tofil-Kalinowski.

Trochę historii

Przodkowie Romów wywodzą się z Indii. Około 1000 r. n.e. opuścili swoje ziemie i rozpoczęli wędrówkę na zachód. Szlaki cygańskiej migracji prowadziły przez Persję, Armenię i Grecję. Pierwszy dokument poświadczający ich obecność w Polsce pochodzi z 1041 r. Do dzisiaj społeczność romska zachowała odrębny folklor i język. Od wczesnego dzieciństwa Cyganie przyswajają sobie dwa języki – rodzimą mowę romani oraz język polski. Do cygańskiego słownika zakradają się jednak elementy języka narodowego państwa, w którym obecnie żyją. Coraz trudniej porozumiewać się Romom zamieszkującym różne kraje. Ponadto język romani ma wiele dialektów. Cyganie mieszkający w Polsce pochodzą z czterech szczepów: Romowie Karpaccy (Bergitka Roma), Polska Roma (Romowie Nizinni), Lowarzy (handlarze końmi) i Kalderasze (kotlarze). Są też przedstawiciele mniejszych rodów. – *Czasami jak spotkają się Ro-*

romowie z różnych szczepów, to nie potrafią się zrozumieć. To jest tak, jakby rodowity Kaszub spotkał się ze starym góralem – relacjonuje przewodniczący stowarzyszenia gliwickich Romów. Poszczególne grupy różnią się między sobą także obyczajami, trybem życia, stopniem założeń, sposobem zarobkowania, przywiązaniem do tradycji, kodeksem praw i zasad. W każdym kraju Cyganie mają swojego króla, który rozsądza najważniejsze kwestie sporne. W Polsce jest nim Henryk Kozłowski. Tytuł jest dziedziczony z ojca na syna. Królewski ród mieszka w Nowym Dworze Mazowieckim. Romowie wybierają również wójta, który w danym mieście reprezentuje swoich rodaków w kontaktach m.in. z władzami, ale również rozstrzyga sąsiedzkie i rodzinne spory.

Jadą wozy kolorowe...

Romowie chętnie wspominają czasy prawdziwego cygańskiego życia. Wędrowanie, leśne obozowiska, kolorowe wozy mieszkalne, muzykowanie. Taki wizerunek istnieje również w niecygańskiej świadomości. Jak wyglądało życie w taborach? – *Byłem wtedy małym chłopcem. Pamiętam, że wyruszaliśmy w drogę wczesną wiosną, w lasach leżał jeszcze śnieg. Mój ojciec odgarniał puch i rozpałał ogromne ognisko. Potem w miejscu paleniska, gdzie ziemia była nagrzana, rozkładaliśmy namiot. Późną jesienią całym taborom wracaliśmy do domów. Wozy i konie oddawaliśmy pod opiekę gospodarzy* – wspomina Władysław Lesiako-Kwiatkowski. O wyborze kierunku podróży decydowała starszyzna. Romowie wędrowali od miast do wsi, odwiedzając głównie miejscowości, w których odbywały się jarmarki i targowiska. Wybie-



rano również regiony, gdzie ludzie byli przychylni wobec cygańskiej społeczności. Dla miejscowych przyjazd taboru był nie lada atrakcją. Cyganie grali, śpiewali i tańczyli. Gdy po drodze spotkały się różne tabory, organizowano „paciw” – Romowie uctowali i bawili się przy ognisku. Takie spotkania były także okazją do rozstrzygania ważnych, a nieraz spornych kwestii, istotnych dla całej społeczności.

W latach sześćdziesiątych XX wieku w Polsce nakazano przymusowe osiedlenie. Sporadycznie Romowie jeździli jeszcze w latach siedemdziesiątych. Na drogach można było spotkać niewielkie, kilkuwozowe tabory. – *W tamtych czasach było już ciężko. Zdarzały się interwencje milicji. Przykładowo, gdy grupa pochodziła z Kędzierzyna-Koźła, a została zatrzymana w okolicy Gliwic, milicjanci eskortowali ich do granic powiatu. Tam przejmowali ich kolejni funkcjonariusze i odprowadzali do domów. Po kilku dniach Romowie znowu uciekali do lasu* – opowiada prezes gliwickiego Stowarzyszenia Romów. – *Osiedlenie bardzo pomogło. Zwłaszcza nam, młodym. Mogliśmy w ten sposób wyuczyć się, skończyć szkołę* – dodaje. Starszym było trudniej odnaleźć się w nowych warunkach. Pojawiły się problemy, m.in. bezrobocie.

Romski fach

W czasach taborów mężczyźni trudnili się handlem końmi czy sprzedażą patelni własnej produkcji. Kobiety chodziły „po prośbie” do mieszkańców okolicznych wsi, ale także zajmo-



wały się ziołolecnictwem. – *Kiedy w taborze ktoś zachorował, nie było możliwości uzyskania pomocy lekarza. Romowie leczyli się sami. Stare Cyganki obserwowały przyrodę, wiedziały, gdzie w lesie można znaleźć potrzebne zioła, na co dana roślina pomaga, a na co może zaszkodzić. Z tych specyfików nieraz korzystali także nie-Romowie* – relacjonuje romski wójt. Typowo kobietą profesją było również wróżbiarstwo. Fach przechodził z matki na córkę. Cyganki odczytywały przyszłość z kart, dłoni czy lusterka. – *Jak byłem małym chłopcem, bardzo często widziałem, jak do mojej babci przychodziły kobiety, nawet Romki, i ona im tę wróżbę stawiała. Na podstawie linii papilarnych, kształtu dłoni, układu palców można bardzo dużo powiedzieć. Ja byłem tego bardzo chłonny. Jako chłopcu nie wypadało mi uczyć się wróżenia, bo to jest kobiece zajęcie. Ale z wielką ciekawością podglądałem babkę, wtedy dziadek mnie przeganiał i mówił, że to nie jest moja sprawa. Jednak co nieco potrafię, ale jako mężczyźni mi nie wypada tego robić* – przyznaje Tofil-Kalinowski.

Współczesne problemy

Po osiedleniu cygańskie profesje, jak na przykład kotlarstwo, zaczęły zanikać. Romowie imali się różnych, głównie tymczasowych prac, ale poziom bezrobocia w tej grupie zaczął szybko rosnąć. Brak wykształcenia i bariery kulturowe nie ułatwiały znalezienia zajęcia. – *Dzisiaj sytuacja nie jest już tak dramatyczna. Wielu młodych Romów wyjechało za pracę za granicę, do Wielkiej Brytanii, Irlandii. W 2006 r. w Gliwicach realizowaliśmy także projekt „Romowie na rynku pracy” – mówi Lesiako-Kwiatkowski. Przedsięwzięcie przygotowano w ramach europejskiego Programu Inicjatywy Wspólnotowej Equal. Przeprowadzono badania naukowe na temat sytuacji zawodowej Romów, a na ich podstawie opracowano działania edukacyjne – szkolenia zawodowe oraz pomocowe (wsparcie w zatrudnieniu i samozatrudnieniu). – Przeprowadziliśmy m.in. kursy tradycyjnej techniki bielenia patelni, które cieszyły się dużym zainteresowaniem. Wiele osób skorzystało z możliwości zrobienia prawa jazdy. Przy okazji starsi kursanci w krótkim czasie nauczyli się czytać i pisać. W efekcie ok. 20 procent gliwickich Romów znalazło pracę. To bardzo dużo – ocenia Sławomir Tofil-Kalinowski.*

Na cygańską nutę

Tradycyjnym zajęciem, a wręcz sztuką Cyganów jest taniec i śpiew. W przeważającej części nie pobierają oni lekcji w szkołach muzycznych. Grają i śpiewają ze słuchu. Sami piszą teksty piosenek i komponują melodie, układają choreografię. Zakładają własne zespoły muzyczne. Przykładem muzyka samouka jest Władysław Lesiako-Kwiatkowski, który w 1995 r. założył grupę „Gipsy Boys”. – *Mamy takie powiedzenie: „Cygan rodzi*



fot. W. Baran

się ze skrzypkami w rękę, zanim nauczy się chodzić, już umie tańczyć, zanim nauczy się mówić, już potrafi śpiewać”. O czym opowiadają romskie piosenki? O miłości, radości, o naszym codziennym życiu. Ale także o tęsknocie za lasem, ogniskiem i obozowym życiem – wymienia lider zespołu.

Przed wszystkim rodzina

Cechą charakterystyczną społeczności Cyganów jest wielka solidarność i przywiązanie do tradycji. Ogół romskiej obyczajowości określają zasady nazywane „romanipen”. To swoisty zbiór norm i zasad, których przekroczenie powoduje „skalanie”. Na nim opierają się związki społeczne, ze szczególnym uwzględnieniem stosunków rodzinnych, wewnątrz- i międzygrupowych oraz relacji z „obcymi”. Jedną z podstawowych cygańskich wartości jest hierarchia i rodzina. – *Szczególnym poważaniem darzymy starszych, do których zwracamy się w trzeciej osobie. Wyrazem tego szacunku jest także pocałunek w dłoń – mówi szef romskiej gminy.*

Cyganie nie uznają rozwodów. Związki małżeńskie zawierają głównie wśród swoich, choć zdarzają się odstępstwa. – *Takim mieszanym rodzinom jest trudniej. Obie strony muszą tolerować istniejące między nimi różnice kulturowe. Nie-Romowie wchodzący w nasze kręgi powinni przestrzegać naszych zwyczajów – mówi Tofil-Kalinowski. – Istnieje również tradycja porwania żon. Kiedyś w moim zespole grał jeden „gadzio”. Był bardzo zainteresowany naszymi obyczajami, więc dużo mu opowiadałem. Pewnego dnia on wykorzystał tę wiedzę przeciwko mnie i porwał moją siostrę. Dzisiaj to bardzo udane małżeństwo, a cała moja rodzina szybko go zaakceptowała. Stał się jednym z nas – opowiada Lesiako-Kwiatkowski. Dla „gadziów” większość tych reguł pozostaje tajemnicą, a Romowie niewiele mówią o swoim „kodeksie”. Dlatego czasami ich zachowanie jest dla nas niezrozumiałe.*

W poszukiwaniu swojego miejsca

Wiele ważnych elementów cygańskiej tradycji zaczyna zanikać. – *Widać to zwłaszcza u naszych dzieci. Niektóre z nich wstydzą się chodzić w tradycyjnych strojach. Młodzi coraz mniej mówią po romsku. W domach częściej posługują się polską mową – wyznaje wójt romskiej gminy w Gliwicach. Dzisiejsze pokolenie Romów znacznie różni się od swoich przodków: dziadków czy rodziców. To generacja ludzi wychowanych w kulturze polskiej i europejskiej. Są coraz lepiej wyedukowani, znają realia funkcjonowania niecygańskiego społeczeństwa. Wiedzą, jakie przysługują im prawa, korzystają ze wsparcia Unii Europejskiej. – Jednak najważniejsze to nie zapomnieć o swoich korzeniach, tożsamości. Cóż jest wart naród bez tradycji? Jednocześnie nie chcemy żyć w izolacji, szukamy swojego miejsca w społeczeństwie. Mamy wiele pomysłów i stopniowo udaje nam się osiągnąć wytyczone cele. Jednak przed nami jeszcze sporo pracy – podsumowuje Sławomir Tofil-Kalinowski.*

Bogusława Masternak

Dwunastu wspaniałych

– 12 miesięcy w roku, 12 sylwetek znanych gliwiczian – tak w telegraficznym skrócie charakteryzuje ideę tworzonej książki śląski dziennikarz radiowy Sławomir Herman. Przeprowadzane przez niego wywiady z kilkunastoma – dawnymi lub obecnymi – mieszkańcami naszego miasta złożą się niebawem na najnowszą publikację finansowaną i sygnowaną przez Urząd Miejski w Gliwicach. Książka ukaże się wiosną następnego roku. Do czasu jej wydania niewielkie fragmenty rozmów będzie można czytać na łamach „Miejskiego Serwisu Informacyjnego”. Zapraszamy Państwa do uważnej lektury trzeciej części cyklu „SAM NA SAM Z...”!

Sam na sam z...

WOJCIECHEM KOCYANEM

3

Trzeba było stać nad Wojtusiem, żeby ćwiczył?

No pewnie. Geniuszem nie jestem, a początki są najgorsze – nudne, żmudne powtarzanie wprawek. Naprawdę rzadko które dziecko bez oporu się na to godzi. Choć muszę przyznać, że ze strony rodziców nie było jakiegos terroru. Dziś bym to nazwał permanentnym, aczkolwiek nie nachalnym naciskiem. Pytał pan, kiedy zorientowałem się czy też poczułem, że chcę być pianistą. Gdzieś tak w wieku 12 – 13 lat. Grać natomiast lubiłem od zawsze. Od początku miałem przyjacielski stosunek do instrumentu. Tylko że ja chciałem spędzać nawet i pięć godzin przy fortepianie, improwizując, grając, co mi przyjdzie do głowy, a nie ćwicząc. W kółko powtarzanie tego samego – to była katorga, samo granie to przyjemność. Gdy zdarzało się, że przez jakiś czas nie miałem możliwości grania, bo na przykład pojechałem z rodzicami na wakacje, to po powrocie zaraz siadałem do instrumentu i grałem. Mogę powiedzieć, że fortepian od zawsze był traktowany przeze mnie po przyjacielsku. Gdy z kolei przeszedłem ten pierwszy okres, tak jak mówiłem, mając 12 – 13 lat, to już wiedziałem, kim chcę być. Zdawałem sobie również sprawę z tego, jakie są konsekwencje takiej decyzji. (...)

Nie uwierzę, że żadnego życia rozrywkowo-towarzystwiskiego pan nie prowadził.

Oczywiście, że było. W liceum często spotykaliśmy się na Rynku, na ławeczce koło fontanny. Tam wygłupialiśmy się, żartowaliśmy, to był też taki punkt zborny przed wyjściem na jakieś prywatki. Po lokalach czy klubach jakoś nie chodziliśmy. Wtedy preferowaliśmy zabawy domowe. Ze mną zawsze był problem, bo ja naprawdę miałem niewiele czasu, ale moi przyjaciele to bardzo dobrze rozumieli. Nawet na studniówce nie mogłem bawić się do oporu, bo na drugi dzień wcześniej rano wyjeżdżałem na jakiś koncert.

Poza tym jednak trzeba pamiętać, że tamtych czasów nie da się porównać z obecnymi. Nam wtedy o wiele mniej było potrzebne do szczęścia. Pamiętam sytuację, kiedy zadzwonił do mnie któryś z przyjaciół z informacją, że w księgarni muzycznej pojawił się komplet symfonii Beethovena, wszystkie 9. Wielopłytowe wydawnictwo czeskiego Supraphonu. Natychmiast wyrwałem z domu i pobiegłem na ulicę Zwycięstwa. Wpadam – jest jeszcze, ostatni albo przedostatni komplet. Kupiłem – a wszystkich ich było na całe Gliwice 5 sztuk. To niech pan pomyśli, jakie miałem szczęście! Byłem jednym z pięciu gliwiczian, którym udało się zdobyć tak cenne nagrania! A dziś co? Wejdzie pan do internetu, a tam są dziesiątki różnych wykonań. Wcale nie chcę powiedzieć, że to były lepsze czasy. Wtedy po prostu łatwiej było znaleźć radość z takich – na dzisiejsze czasy drobnych – zwycięstw i zdobyczy. Teraz, aby znaleźć przyjemność i zadowolenie, trzeba się sporo natrudzić.

Wspomniął pan o płytach i prywatkach. Jakiej muzyki – poza poważną – wtedy pan słuchał?

Żadnej. No może trochę jazzu. Tak zwana muzyka młodzieżowa nigdy mnie nie interesowała. Jedynym wyjątkiem jest Republika. Tak się złożyło, że pewnego razu wspólnie z Grzegorzem Ciechowskim byliśmy na trasie koncertowej. Wtedy wysłuchałem wszystkiego z tego dokonania. Poza tym nic. Przyjaciele pró-

bowali od czasu do czasu coś mi tam podrzucać, na zasadzie: „Weź i posłuchaj”, ale nie odnosiło to zamierzonego przez nich skutku. Zresztą do dzisiaj nic się nie zmieniło. W czasie wolnym też słucham muzyki klasycznej, ale niekoniecznie fortepianowej.

Wspólna trasa z Obywatелеm GC, czyli Grzegorzem Ciechowskim. Co to było za wydarzenie?

No więc to było tak: wyjazd z Grzegorzem na zaproszenie japońskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Było nas chyba 6 osób – każda z innej dziedziny kultury. Tak się złożyło, zresztą nie po raz pierwszy i nie ostatni, że byłem najmłodszym uczestnikiem tej wyprawy i jedynym pianistą. Ciechowski z kolei był jedynym przedstawicielem muzyki rozrywkowej. Cały wyjazd trwał dwa tygodnie. Poznawaliśmy kulturę Japonii, zwiedzając większe miasta, takie jak Tokyo i Kyoto, chodząc na koncerty, do teatru, muzeów itp. Mieliliśmy parę występów, ale oczywiście nie razem, tylko każdy z osobna. Jedyny moment, kiedy ja i Ciechowski graliśmy coś razem, zdarzył się w jakiejś szkole. To była oficjalna wizyta – ja coś zagrałem dla zabawy dla dzieci, a on się dołączył. Co mnie w nim uderzyło podczas tego wyjazdu, to jego wiedza i erudycja. Był naprawdę piekielnie inteligentny.

Jak to było z pana przenosinami za granicę? Z tego, co wiem, wyjeżdżał pan tak trochę na raty.

Rzeczywiście, tak było. Pierwszy raz wyjechałem na dłużej do Kanady. Pojechałem do Montrealu, gdzie na Concordia University byłem przez rok asystentem. Wyjeżdżałem dosłownie w przeddzień okrągłego stołu, a po roku wróciłem do zupełnie innego kraju. Nawet trochę żałowałem, że tych fantastycznych zmian nie mogłem obserwować z bliska. Po powrocie dużo koncertowałem, ale z żadną uczelnią czy inną instytucją nie byłem etatowo związany. Później postanowiłem wyjechać na studia doktoranckie do Kalifornii. Doktorat zrobiłem na niezwykle cenionej na świecie uczelni, której profesorami byli najwybitniejsi światowi muzycy, czyli na Uniwersytecie Południowej Kalifornii. No i od tamtego czasu do kraju, do Gliwic przyjeżdżam już tylko w celach artystyczno-towarzyskich. Przede wszystkim jednak, żeby zobaczyć rodziców i dopilnować remontu mieszkania, które tu kupiłem.

A jednak. Czy to oznacza, że postanowił pan wrócić?

Na razie takich planów nie mam. To oczywiście wynika z życiowej pragmatyki. Tymczasem moje życie zawodowe związane jest z Los Angeles, a ten zakup mieszkania... to może jakieś podświadome dążenie do powrotu. Właściwie to dopiero teraz pan mi to uświadomił.

Panie Wojtku, postawmy sprawę po męsku: Wróć pan czy nie?

Wróć, jak będzie tu mniej malkontenctwa, jak ludzie bardziej uwierzą w to, że żyją we wspaniałym kraju, i przestaną ciągle narzekać.

Fragment rozmowy red. Sławomira Hermana z pianistą Wojciechem Kocyanem, profesorem klasy fortepianu w Loyola Marymount University w Los Angeles („Kiedys tu wróć”, wywiad przeprowadzony w listopadzie 2007 roku)

„PAPAYA” nad jeziorem

Gospodarze ośrodka rekreacyjnego nad jeziorem w gliwickiej dzielnicy Czechowice zapraszają wszystkich chętnych do zespołowego tańca na trawie w ostatnią sobotę lipca. Będą tam rozbrzmiewać dźwięki słynnego utworu „Papaya” w wykonaniu Urszuli Dudziak.

– Lato i wakacyjna aura sprzyjają organizowaniu plenerowych imprez rozrywkowo-rekreacyjnych. Zapraszamy więc wszystkich miłośników tańca na świeżym powietrzu, aby w sobotę, 26 lipca, pojawili się na terenie ośrodka „TUR” w Czechowicach. Impreza rozpocznie się o godz. 12.00. Nad jej prawidłowym przebiegiem będzie czuwać Aleksandra Wysocka, profesjonalna tancerka i choreograf z gliwickiego zespołu „ISKRA”, prowadzonego przez Michała Szubę, znanego z udziału w popularnym programie telewizyjnym „Jaka to melodia?”. Gremialny taniec na trawie zostanie uwieczniony na pamiątkowych zdjęciach – zachęca Jan Maurycy Drobny, dyrektor Zarządu Ośrodków Wypoczynkowo-Turystycznych „TUR” w Gliwicach.

Warto przypomnieć, że muzyczny motyw z utworu „Papaya” pojawił się w zeszłym roku w filipińskim teletur-nieju „Game Ka Na Ba”. Do wpadającej w ucho melodii ułożono prosty taniec. Wprowadzono równocześnie zasadę: po każdej poprawnej odpowiedzi uczestnika teleturnieju rozbrzmiewa w studio „Papaya”, a publiczność wstaje z miejsc i wykonuje „Papaya dance”. – Ta piosenka po prostu trafia do ludzi. Powoduje błysk w oku, uśmiech na twarzy i kołysanie bioder – mówił filipiński prezenter telewizyjny, Edu Manzano.

Widzowie polubili melodię. W szybkim czasie zaczęto przy niej tańczyć w supermarketach, na ulicach, a nawet w ambasadach. Utwór polskiej piosenkarki z 1976 roku podbił Filipiny „Papaya dance” błyskawicznie stał się hitem, a Edu Manzano – ekspertem od najmodniejszego tańca na Filipinach. Wydany przez niego album pt. „The World’s Greatest Dance Steps”, w którym zaprezentował m.in. różne wersje „Papaya dance”, rozszedł się w nakładzie 80 tysięcy egzemplarzy.

Przebojowy taniec wykorzystała sieć supermarketów. Właściciele dali pracownikom dodatkowe zadanie: codziennie macie tańczyć „Papaya dance”. Zalecenie zostało



foto. A. Witwicki

skrupulatnie wypełnione. – Tańczę z przyjemnością i widzę, że klientom podoba się taka forma rozrywki – powiedział pracownik supermarketu w Manili. – To zabawne, dzięki temu zakupy są ciekawsze – oceniła jedna z klientek.

Ogromną popularność na portalu internetowym YOUTUBE zyskał film, na którym „Papaya dance” wykonuje... Christine Kennedy, amerykańska ambasador na Filipinach. Moda na filipiński taniec przeniosła się wkrótce potem do Japonii, Korei Południowej i Meksyku. Indagowana przez dziennikarzy Urszula Dudziak przyznała, że nie ma pojęcia, dlaczego jej piosenka sprzed 32 lat stała się teraz sławna. Postanowiła jednak wykorzystać okazję i zapowiedziała przygotowanie nowych aranżacji utworu.

W gliwickim happeningu mogą wziąć udział wszyscy zainteresowani, bez względu na wiek, płeć, stan cywilny, zawód, pozycję społeczną, a nawet ciężar ciała. Jedynym warunkiem uczestnictwa w lipcowym happeningu jest poczucie humoru. Organizatorzy przedsięwzięcia nie wymagają nawet dokładnej znajomości układu tanecznego. Jego poszczególne elementy zaprezentuje wszystkim profesjonalistka z „ISKRY”. – W przypadku niekorzystnych warunków atmosferycznych impreza zostanie przeniesiona na sobotę, 2 sierpnia – informuje dyr. Drobny.

Dodajmy jeszcze, że w lipcu zeszłego roku tańczono w Czechowicach przy dźwiękach „Macarena” (na zdjęciu) – pamiętnego przeboju hiszpańskiego duetu Los Del Rio z 1996 roku. – Zamierzamy co roku na półmetku wakacji organizować podobne imprezy. Jestem przekonany, że nie zabraknie odpowiednich utworów tanecznych – deklaruje szef ZOWT „TUR”. (luz)

Zielona Linia

Do końca sierpnia będzie kursować bezpłatny autobus wakacyjny na linii od Sośnicy do Kąpieliska Leśnego i ośrodka wypoczynkowego nad jeziorem w dzielnicy Czechowice.

ROZKŁAD JAZDY

9.15 – Sośnica, ul. Dzionkarzy (parking)
9.18 – kościół, ul. Korczoka
9.22 – przystanek przy ul. Błogosławionego Czesława
9.30 – CENTRUM, dworzec PKS (obok dworca PKP)
9.40 – Kąpielisko Leśne, ul. Toszecka (przystanek)
9.50 – Czechowice OW „TUR”, ul. Toszecka

Powrót

16.30 – Czechowice OW „TUR”, ul. Toszecka
16.40 – Kąpielisko Leśne, ul. Toszecka (przystanek)
16.50 – CENTRUM, dworzec PKS
17.00 – przystanek przy ul. Franciszkańskiej
17.03 – kościół, ul. Korczoka
17.05 – Sośnica, ul. Dzionkarzy (parking)

Z „góralem” poza miasto

Trwa druga edycja rajdów turystycznych LATO Z METAMORFOZAMI – POZNAJ OKOLICE GLIWIC. Wypady rowerowe organizuje stowarzyszenie GLIWICKIE METAMORFOZY.

Eska-pady odbywają się w każdą niedzielę wakacji (27 lipca, 3, 10, 17 i 24 sierpnia). – Za każdym razem proponujemy ciekawy, kilkudziesięciokilometrowy szlak. Przebycie go w całości nie jest obowiązkowe! Chętni mogą wyruszyć w trasę z Rynku o godz. 9.00 wraz z przewodnikiem Klubu Kolarskiego im. Władysława Huzy, a także przejechać szlak na własną rękę lub np. spakować rower do samochodu i pojeździć sobie dwukołowcem na wybranych odcinkach. Tak jak w ubiegłym roku, premijemy zaliczenie specjalnych przystanków – przypomina reguły imprezy Małgorzata Malanowicz z GLIWICKICH METAMORFOZ. Przy trasie ustawiane są 3 punkty kontrolne czynne w godzinach od 10.00 do 15.00. Każdy, kto do nich dotrze, otrzyma pamiątkową pocztówkę oraz wpis premii do legitymacji. – W tym samym czasie planujemy sprzedaż wydanych przez nas multimedialnych przewodników po Gliwicach i okolicy, z których całkowity dochód zostanie przeznaczony na renowację Cmentarza Hutniczego – dodaje przedstawicielka stowarzyszenia.

Mapy poszczególnych tras rowerowych wraz z legitymacjami rajdowymi i regulaminem imprezy są wydawane w siedzibie Gliwickiego Centrum Organizacji Pozarządowych przy ul. Jagiellońskiej 21, ale można je otrzymać także na trasie. Szczegółowe informacje o poszczególnych eska-padach są zamieszczane na stronie internetowej www.gliwiczenie.pl. – Osoby, które zgromadzą najwięcej punktów za udział w rajdach, otrzymają atrakcyjne nagrody. Punkty można także zdobyć, pracując z nami w soboty na Cmentarzu Hutniczym – podkreśla Małgorzata Malanowicz (odnowienie tego cmentarza jest głównym celem stowarzyszenia). Przedsięwzięcie zakończy się 31 sierpnia wspólnym spotkaniem na parkingu przy Centrum Handlowym „ARENA”. Akcję wspiera m.in. Urząd Miejski i Starostwo Powiatowe w Gliwicach. (kik)

Ramowy program rajdów:

27 lipca – Knurów – Wilcza – Bojków
3 sierpnia – Kotlarnia – Magdalenka – Kozłów
10 sierpnia – Dzierżno – Paczyna – Poniszowice
17 sierpnia – Biskupice – Miechowice – Rokitnica
24 sierpnia – Brzezinka – Łabędy – Ziemiejące
31 sierpnia – uroczyste zakończenie II edycji imprezy na parkingu galerii handlowej „Arena”

Bach, Haendel, Vivaldi oraz włoscy mistrzowie baroku to kompozytorzy, których dzieła wypełnią lipcowe dni. Prezentują je wybitni wykonawcy, którzy występują podczas IX Gliwickiego Festiwalu Bachowskiego. Imprezę organizuje Stowarzyszenie Klubu Inicjatyw Kulturalnych przy współudziale gliwickiego samorządu, Centrum Edukacyjnego im. Jana Pawła II oraz parafii pw. Wszystkich Świętych.



24 lipca (czwartek), godz. 19.00 „Muzyka dworu drezdeńskiego”, Centrum Edukacyjne im. Jana Pawła II, ul. Jana Pawła II 5A (obok Katedry)

W programie: J. S. Bach, L. Couperin, A. Vivaldi, F. M. Veracini, G. F. Haendel, J. J. Quantz.

Wystąpią: Zespół Muzyki Dawnej „Il Tempo”, Agata Sapiecha – skrzypce, kierownictwo artystyczne, Małgorzata Wojciechowska – flet traverso, Maciej Łukaszuk – wiolonczela, Lilianna Stawarz – klawesyn, Henryk Kasperczak – teoreba.

26 lipca (sobota), godz. 19.30 „Muzyka wokalo-instrumentalna J. S. Bacha”, Kościół pw. Wszystkich Świętych, ul. Kościelna

W programie: J. S. Bach – Sonata A-dur na skrzypce i klawesyn BWV 1015, Aria „Alles mit Gott und nichts ohn’ihn” na sopran, smyczki i b.c. BWV 1127, Sonata G-dur na flet, skrzypce i b.c. BWV 1038, Kantata „Christ lag in Todesbanden” BWV 4, Motet „Komm Jesu, komm” BWV 229.

Wystąpią: Zespół wokalo-instrumentalny „Estravaganza”, Anna Krawczyk – sopran, Agnieszka Świątkowska – skrzypce, Tomasz Potaczek – flet traverso, Andrzej Zawisza – pozytyw, klawesyn, kierownictwo artystyczne.

30 lipca (środa), godz. 19.30, „W kręgu barokowego concerto”, Kościół pw. Wszystkich Świętych, ul. Kościelna

W programie: A. Corelli, G. F. Haendel, A. Marcello, D. Cimarosa.

Wystąpią: Dominika Łysik – flet, Ewa Mizerska – flet, Grzegorz Stec – obój, Orkiestra Kameralna „Camerata Impuls”, Małgorzata Kaniowska – dyrygent.

Bilety są sprzedawane przed koncertami. Możliwa jest również wcześniejsza telefoniczna rezerwacja pod numerem 0885-520-278.

Młodzieżowe warsztaty

„Atrakcyjne Gliwice” – pod takim hasłem gliwicki Instytut Promocji Aktywności Społecznej (IPAS) organizuje bezpłatne, tygodniowe warsztaty. Przedsięwzięcie adresowane jest do młodzieży w wieku 13-19 lat. W programie znalazły się zajęcia fotograficzne, dziennikarskie i graficzne. Amatorzy robienia zdjęć pracować będą w dwóch grupach. Spotkania pierwszej zaplanowano w terminie od 4 do 8 sierpnia, a drugiej od 11 do 18 sierpnia. Uczestnicy poznają podstawy fotografii, zasady ekspozycji, kadrowania itp. Zajęcia z dziennikarstwa i promocji odbywać się będą w dniach od 18 do 22 sierpnia. Natomiast spotkania ostatniej grupy, w ramach warsztatów graficznych, przewidziano w terminie od 25 do 29 sierpnia. Zainteresowani nauczą się obsługi programów graficznych, obróbki zdjęć, przygotowywania materiałów na stronę internetową. Ośmiogodzinne zajęcia (od 10.00 do 18.00) prowadzone będą w fili Gliwickiego Centrum Organizacji Pozarządowych przy ul. Kościuszki 35. Ze zdjęć, tekstów i grafik przygotowanych przez uczestników warsztatów powstaną przewodniki po Gliwicach, które będzie można obejrzeć na stronie www.PoznajGliwice.pl. Liczba miejsc jest ograniczona. Zgłoszenia przyjmowane są drogą elektroniczną do 25 lipca. W przypadku wolnych miejsc na warsztatach z dziennikarstwa i grafiki komputerowej organizatorzy przewidują możliwość rejestracji chętnych również w późniejszym terminie. Szczegółowe informacje na stronie www.wakacje.ipas.pl. Projekt jest współfinansowany ze środków Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej w ramach rządowego programu – Fundusz Inicjatyw Obywatelskich. (bom)

Oznakuj rower!



Straż Miejska w Gliwicach zachęca do udziału w wakacyjnej akcji bezpłatnego znakowania rowerów. Jest ona prowadzona w każdą środę lipca i sierpnia w siedzibie Komendy Straży Miejskiej przy ul. Bolesława Śmiałego 2a w godzinach od 17.00 do 19.00. Znakowanie jest wykonywane numeratorem w formie specjalnego kodu (numeracja literowo-cyfrowa). Jednocześnie powstaje rejestr oznakowanych rowerów, na podstawie którego można ustalić typ, markę, numer fabryczny, a także dane osobowe właściciela. Gliwiczanie zainteresowani akcją powinni zgłaszać się z dowodem tożsamości (osoby niepełnoletnie – z legitymacją szkolną) oraz – w miarę możliwości – okazywać dokumenty poświadczające własność roweru, zawierające jego numer fabryczny. (al)



Wygraj stypendium

Gliwicka Wyższa Szkoła Przedsiębiorczości organizuje konkurs, w którym nagrodą jest roczne stypendium dla czterech osób na kierunku WZORNICTWO. Fundatorem wygranej jest General Motors Manufacturing Poland Sp. z o.o. w Gliwicach.

O inicjatywie opowiada Czesław Fiołek, koordynator przedsięwzięcia: *Przemysł motoryzacyjny jest najlepszym przykładem tego, jak istotny wpływ na końcowy produkt, w postaci gotowego samochodu, mają projektanci wzornictwa (tzw. dizajnerzy). Największe biura projektowe i renomowani projektanci z całego świata podejmują się nowych rozwiązań funkcjonalno-estetycznych w branży motoryzacyjnej. Są wśród nich również Polacy, czego przykładem może być gliwiczanie Zbigniew Maurer, pracujący w koncernie Fiata.*

Inicjatywą dyrektora gliwickiego zakładu GM – Romualda Rytwińskiego, świadczy o dalekowzrocznych planach, przewidujących kształcenie kadry projektantów, którzy sprostają nowoczesnym wyzwaniom, obowiązującym współcześnie w obrębie przemysłu motoryzacyjnego. Zdobyta wiedza i umiejętności absolwentów GWSP zostaną z pewnością wykorzystane w bieżącej produkcji gliwickiej fabryki Opla. Profesjonalna kadra pedagogów, złożona z profesorów i nauczycieli zawodu jest gotowa podjąć się współpracy z General Motors w celu kształcenia wyspecjalizowanych pracowników fabryki.

Konkurs na stypendium kierowany jest do kandydatów na I rok studiów na kierunku WZORNICTWO. Chętni muszą przygotować prace na temat: „Idea zagospodarowania sceny auli GWSP z uwzględnieniem następujących elementów np. fotel rektora, siedziska dla członków Senatu, mównica”. Projekty w formie rysunków lub wizualizacji komputerowych opatrzone odpowiednim opisem należy składać osobiście w siedzibie uczelni, w nieprzekraczalnym terminie do 16 września. Prace można również przesłać pocztą na adres: GWSP, ul. Warszawska 35, 44-100 Gliwice (decyduje data stempla pocztowego).

Przy ocenie koncepcji jury weźmie pod uwagę: oryginalność pomysłu, walory estetyczno-funkcjonalne i możliwości realizacyjne obiektu. Zwycięzców poznamy 25 września. Oficjalne wręczenie nagród (stypendiów) nastąpi podczas inauguracji roku akademickiego 2008/2009, a najlepsze prace zostaną zaprezentowane w formie ekspozycji w holu uczelni. Szczegóły regulamin konkursu oraz informacje na temat rekrutacji na studia można znaleźć na stronie internetowej www.gwsp.gliwice.pl.

• • • • •

Do 30 września trwa letni nabór na studia w GWSP. W ubiegłym roku uczelnia otrzymała uprawnienia ministra nauki i szkolnictwa wyższego do prowadzenia nowego kierunku – WZORNICTWA (specjalność – PROJEKTOWANIE PRODUKTU). To jedyna niepubliczna uczelnia w południowej Polsce, która przygotowała taką ofertę edukacyjną. Pierwsza grupa przyszłych projektantów rozpocznie naukę już w październiku.

Studia trwają 3,5 roku w systemie stacjonarnym (dziennym) i niestacjonarnym (zaocznym). Ich absolwenci otrzymają tytuł licencjata. Będą mogli kontynuować naukę na uzupełniających studiach magisterskich w akademiach sztuk pięknych i innych uczelniach plastycznych w Polsce i krajach europejskich.

W toku studiów zacy zdobędą wiedzę i rozwiną umiejętności z zakresu: rysunku, malarstwa, grafiki, rzeźby. Poza tym w programie znalazły się również zajęcia z architektury, kon-

strukcji budowlanych, komputerowego wspomagania projektowania, a także z historii sztuki, socjologii czy psychologii. Uzyskane kwalifikacje pozwolą abiturientom na wykonywanie w przyszłości zawodu projektanta wzornictwa m.in. w dużych biurach projektowych i architektonicznych, agencjach reklamowych, studiach graficznych lub wydawnictwach.

Oprócz WZORNICTWA nowością w ofercie kierunków studiów GWSP jest także FILOLOGIA (specjalności: angielski język biznesu i rosyjski język biznesu). Na uczelni są już prowadzone studia z dziedziny EKONOMII (specjalności: finanse i rachunkowość, gospodarowanie zasobami pracy i ekonomika sektora publicznego) oraz pedagogiki (specjalności: pedagogika społeczna z poradnictwem zawodowym, profilaktyka społeczna z elementami prewencji, zintegrowana edukacja wczesnoszkolna i wychowanie przedszkolne oraz zintegrowana edukacja wczesnoszkolna i nauczanie języka angielskiego w klasach początkowych). (bom)

Dokąd po pracę, nastolatku?

Dla wielu nastolatków wakacje oznaczają nie tylko przerwę w nauce, lecz także możliwość zarobkowania. Młodzi ludzie coraz częściej decydują się przeznaczyć część wolnego czasu na pracę. W jednej z gazet przeczytałam, że tego roku co najmniej połowa absolwentów szkół średnich w województwie śląskim wyraziła chęć pracowania. Także w naszym mieście nie brakuje młodzieży szukającej zatrudnienia.

Lato już prawie na półmetku, kto jeszcze liczy na wakacyjny zarobek, powinien się pośpieszyć. Postanowiłam sprawdzić, jaką miałabym szansę na znalezienie w ciągu jednego dnia pracy dla siebie. Zaczęłam od wpisania do internetowej wyszukiwarki hasła „praca dla młodych w Gliwicach”. Otwierając kolejne strony, nabierałam przekonania, że los mi nie sprzyja. Liczba ogłoszeń osób poszukujących pracy sezonowej zdecydowanie przeważa nad ofertami. Gdzie zatem powinienam udać się jako jedna ze „spóźnialskich”?

W pierwszym odruchu pomyślałam o Powiatowym Urzędzie Pracy. Niestety, okazało się, że na oferty sezonowe nie ma tam co liczyć. Pracownicy tej instytucji poradzi mi popytać w prywatnych agencjach. Odszukałam kilka adresów i zadzwoniłam. Z zebranych informacji wynikało, że aktualnie możliwe jest podjęcie pracy przez młodzież na stanowisku merchandisera, co w praktyce oznacza wykładanie towaru na półki w supermarketach. Płacą za godzinę – różnie, w zależności od sieci. O wysokości zarobków nie chciano ze mną rozmawiać przez telefon.

Dowiedziałam się także, że od czasu do czasu pojawiają się oferty pracy przy produkcji różnych towarów. Młodzież może również spróbować swoich sił, sprzedając lub rozdając na ulicy gazety. Trudniej o pracę kolportera ulotek, bo przeważnie sezonowy nabór w firmach został już zakończony. Po tym, co usłyszałam, wzięłam sprawy w swoje ręce. Idąc głównymi ulicami Gliwic, wstąpiłam do kilku lokali gastronomicznych i zapytałam o możliwość zatrudnienia w czasie wakacji. Odwiedziłam dziesięć, w pięciu z nich była teoretycznie możliwość zostawienia CV – bez gwarancji na miejsce pracy.

Całe to szukanie nieco mnie znużyło. Nie starczyło czasu, chęci i determinacji. Tak naprawdę, to może jakoś sobie bez tych dodatkowych pieniędzy poradzę – pomyślałam. Zabrakło mi jeszcze czegoś – pomysłu na to, gdzie jeszcze można pytać o pracę. A może w internecie jest takie miejsce, gdzie są gromadzone sezonowe oferty zatrudnienia dla młodzieży w całych Gliwicach? – zastanawiałam się. Popytałam tu i tam – nikt nic nie wiedział. Mam nadzieję, że w przyszłości będzie inaczej i takie miejsce – jeśli go jeszcze nie ma – powstanie w sieci. Kto wie, może to właśnie jest pomysł dla mnie i moich kolegów. Stworzyć bazę ofert pracy dla uczniów i studentów. Lub zainteresować tym jakąś instytucję czy stowarzyszenie. Warto się zastanowić...

Krystyna Karoń

Ekologiczna wystawa

Rok 2008 przebiega pod hasłem ochrony przyrody. Z tej okazji Komisja Turystyki Szkolnej przy Oddziale PTTK Ziemi Gliwickiej zorganizowała konkurs na plakat o tematyce przyrodniczej. W artystycznej rywalizacji wzięli udział uczniowie gliwickich szkół podstawowych nr: 10, 13, 18, 21, 23, 28, 39. Spośród 56 prac jury wybrało najlepsze. Pierwsze miejsce zajęły ex aequo Agata Macionga (SP nr 23) oraz Magdalena Pielot i Patrycja Ucińska (SP nr 21). Drugą nagrodę zdobyły: Zuzanna Struczewska (SP nr 39) oraz Sara Malicka i Aleksandra Rypel (SP nr 21). Natomiast trzecia lokata przypadła: Radosławowi Dąbrowskiemu i Janowi Olszanieckiemu (SP nr 39), Michałowi Kurzawie i Ewie Zajkowskiej (SP nr 39) oraz Damianowi Perchonowi (SP nr 18). W gronie wyróżnionych znaleźli się: Łukasz Milka, Ewa Czarnożyłska, Michał Olszewski, Wiktor Mrozek, Katarzyna Kibiłda, Agata Zawada, Roksana Paluch, Marta Wandzel i Ewa Garbarz. Równocześnie Komisja Turystyki Szkolnej przeprowadziła konkurs poetycki. Autorką najlepszego wiersza „ekologicznego” została Zuzanna Struczewska (SP nr 39).

Wszystkie plakaty, które wpłynęły na konkurs, można obejrzeć w galerii Młodzieżowego Domu Kultury (ul. Rybnicka 29). Wystawa będzie czynna do 31 sierpnia. (bom)



fol. W. Baran

Kto sfotografuje szkodnika?

Koło Miejskie Polskiego Klubu Ekologicznego w Gliwicach organizuje konkurs fotograficzny pod hasłem „LIŚCIE KASZTANOWCÓW OD WIOSNY DO JEŚNIENI”. Jest on przeznaczony dla mieszkańców Gliwic i powiatu gliwickiego, interesujących się zjawiskami biologicznymi.

– W ciągu ostatnich 20 lat drzewa kasztanowe zamiast cieszyć mieszkańców swoim wyglądem, mają już latem liście pokryte żółto-brązowymi plamami, poskręcane i przedwcześnie opadające. Sprawcą tego przykrego zjawiska są larwy szrotówka kasztanowcowiaczka, żerujące we wnętrzu blaszek liści. Pierwsze motyle groźnego szkodnika wykluwają się na przełomie kwietnia i maja w okresie kwitnienia kasztanowców. Drugie pokolenie pojawia się w pierwszej połowie sierpnia, a trzecie – w pierwszej połowie września. Za każdym razem szkodzi to liściom, które żółkną i tracąc zdolność do fotosyntezy, opadają – tłumaczy Barbara Migurska z PKE.

Nadesłane na konkurs zdjęcia mają ilustrować kolejne etapy degradacji liści kasztanowców. Fotografie powinny być wykonane na terenie naszego kraju w okresie kilkunastu najbliższych tygodni. Każdy uczestnik konkursu może nadesłać co najwyżej 5 prac. Zgłoszenia udziału we współzawodnictwie wraz z wykonanymi przez siebie zdjęciami należy dostarczyć do siedziby Koła Miejskiego PKE, ul. Ziemowita 1, III piętro, w nieprzekraczalnym terminie do 10 października br. Zwycięzcy rywalizacji otrzymają nagrody rzeczowe oraz wyróżnienia finansowe. Szczegóły regulamin konkursu opublikowano na stronie internetowej www.pkegliwice.pl. (luz)

KOMUNIKATY



Młodzieżowy Dom Kultury w Gliwicach, ul. Rybnicka 29
zawiadamia o ogłoszeniu przetargu nieograniczonego na
adaptację pomieszczeń budynku przy ul. Barlickiego 3
na potrzeby Młodzieżowego Domu Kultury w Gliwicach.

Termin składania ofert: 19 sierpnia 2008 r. do godz. 10.00.
Termin otwarcia ofert: 19 sierpnia 2008 r. o godz. 11.00.

Zespół Szkół Ogólnokształcących Specjalnych nr 7 w Gliwicach
zawiadamia o ogłoszeniu przetargu nieograniczonego na
remont toalet uczniowskich.

Termin składania ofert: 11 sierpnia 2008 r. do godz. 9.00.
Termin otwarcia ofert: 11 sierpnia 2008 r. o godz. 9.30.

Zespół Szkół Ogólnokształcących Specjalnych nr 7 w Gliwicach
zawiadamia o ogłoszeniu przetargu nieograniczonego na
świadczenie usług transportowych dla uczniów Zespołu Szkół
Ogólnokształcących Specjalnych nr 7 w Gliwicach w roku szkolnym
2008/2009.

Termin składania ofert: 29 lipca 2008 r. do godz. 9.00.
Termin otwarcia ofert: 29 lipca 2008 r. o godz. 9.30.

Zespół Szkół Ogólnokształcących nr 11 w Gliwicach,
ul. Górnych Wałów 29

zawiadamia o ogłoszeniu przetargu nieograniczonego o wartości szacunkowej
mniejszej niż kwoty określone w przepisach wydanych
na podstawie art. 11 ust. 8 ustawy Pzp na

przystosowanie obiektu ZSO nr 11 w Gliwicach do wymagań
ochrony przeciwpożarowej.

Termin składania ofert: 5 sierpnia 2008 r. do godz. 10.00.
Termin otwarcia ofert: 5 sierpnia 2008 r. o godz. 10.15.



Przedsiębiorstwo Energetyki Ciepłej – Gliwice Sp. z o.o.
w Gliwicach, ul. Królewskiej Tamy 135

zawiadamia o ogłoszeniu przetargu z publikacją ogłoszenia
organizowanego według procedur określonych
regulaminem PEC-Gliwice Sp. z o.o. na

opracowanie dokumentacji projektowej przyłączy do sieci ciepłych
dla obiektów przewidzianych do podłączenia do m.s.c. w roku 2009.

Termin składania ofert: 28 lipca 2008 r. do godz. 10.00.
Termin otwarcia ofert: 28 lipca 2008 r. o godz. 10.30.



Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji
Sp. z o.o. w Gliwicach, ul. Rybnicka 47

zawiadamia o ogłoszeniu przetargu z publikacją ogłoszenia
organizowanego według procedur określonych regulaminem PWIK Gliwice na

wykonanie usług z zakresu remontu pomp głębinowych.

Termin składania ofert: 5 sierpnia 2008 r. do godz. 9.00.
Termin otwarcia ofert: 5 sierpnia 2008 r. o godz. 10.00.



Zarząd Budynków Mieszkaniowych II Towarzystwo Budownictwa
Spółecznego w Gliwicach, ul. Warszawska 35b

zawiadamia o ogłoszeniu przetargu nieograniczonego na

Zadanie 1: Roboty zdunskie w zasobach mieszkaniowych
administrowanych przez Zarząd Budynków Mieszkaniowych
II TBS Sp. z o.o. w Gliwicach – ROM 4.

Zadanie 2: Roboty zdunskie w zasobach mieszkaniowych
administrowanych przez Zarząd Budynków Mieszkaniowych II TBS Sp. z o.o.
w Gliwicach – ROM 6, ROM 10.

Termin składania ofert: 6 sierpnia 2008 r. do godz. 9.00.
Termin otwarcia ofert: 6 sierpnia 2008 r. o godz. 10.00.



Zarząd Budynków Mieszkaniowych II Towarzystwo Budownictwa
Spółecznego w Gliwicach, ul. Warszawska 35b

zawiadamia o ogłoszeniu przetargu nieograniczonego na

kompleksowe opracowanie dokumentacji projektowej budynku
mieszkalnego realizowanego w ramach TBS wraz z parkingiem
oraz infrastrukturą towarzyszącą przy ul. Usczyka w Gliwicach
(działki nr 732 i 733, obręb Kłodnica).

Termin składania ofert: 4 sierpnia 2008 r. do godz. 9.00.
Termin otwarcia ofert: 4 sierpnia 2008 r. o godz. 10.00.



Zarząd Budynków Mieszkaniowych II Towarzystwo Budownictwa
Spółecznego w Gliwicach, ul. Warszawska 35b

zawiadamia o ogłoszeniu przetargu ustnego nieograniczonego na
wysokość stawki czynszu za najem następujących lokali użytkowych:

- **ul. Szobiszowicka 5 pow. 40,56 m²**
Termin przetargu – 31 lipca 2008 r., godz. 10.00.
- **ul. Tarnogórska 78, lok. nr I, pow. 150,91 m²**
Termin przetargu – 31 lipca 2008 r., godz. 11.00.

Zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy z 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (tekst
jednolity – Dz. U. z 2004 r. nr 261, poz. 2603 z późn. zm.)



PREZYDENT MIASTA GLIWICE
informuje,

że w siedzibie Urzędu Miejskiego w Gliwicach, na parterze budynku
przy ul. Zwycięstwa 21 został podany do publicznej wiadomości spro-
stowany wykaz dotyczący zbycia nieruchomości stanowiącej własność
Skarbu Państwa:

- **nr 1/SP/08 do 7 sierpnia 2008 r.**

Pełna treść dostępna jest na stronie www.um.gliwice.pl.

Mistrzowie tenisa

13 lipca zakończyły się 82. Mistrzostwa Polski Kobiet i Mężczyzn w Tenisie RADAN TUR GLIWICE OPEN. Najważniejsze turnieje rozegrano na kortach GKS Piast Gliwice przy ul. Kosynierów. W zawodach uczestniczyło ponad 100 sportowców. – *Waga zmagani finałowych i piękna pogoda sprawiły, że trybuna obiektu wypełniła się widzami po brzegi. Mieli oni okazję oglądać dobre pojedynki* – oceniają organizatorzy. Zwycięzcami gry pojedynczej zostali: Karolina Kosińska (Warszawianka) i Marcin Gawron (STT Fakro Nowy Sącz). W deblu tytuły mistrzowskie zdobyli: Karolina Kosińska i Aleksandra Rosolska (Warszawianka) oraz Błażej Koniusz (ChTT Chorzów) i Mateusz Kowalczyk (Górnik Bytom). Natomiast w grze mieszanej, która w polskim systemie współzawodnictwa tenisowego rozgrywana jest tylko raz w roku – na mistrzostwach Polski – triumfowali Magda Linette (Grunwald Poznań) i Mateusz Szmigiel (Górnik Bytom). W uroczystości wręczenia dyplomów i pucharów udział wzięli m.in. Adam Matusiewicz – wicewojewoda śląski oraz Zygmunt Frankiewicz – prezydent miasta. Współorganizatorem zawodów był Zarząd Ośrodków Wypoczynkowo-Turystycznych „TUR” w Gliwicach. Impreza była współfinansowana ze środków budżetu miejskiego. (bom)



fort. P. Trzcinski

PIENIĄDZE Z REWITALIZACJI NA USUWANIE AZBESTU

Biuro Rozwoju Miasta w Urzędzie Miejskim informuje, iż 7 listopada bieżącego roku Urząd Marszałkowski ogłosił otwarte konkursy na działanie 6.2. Rewitalizacja obszarów zdegradowanych. Termin składania wniosków na dofinansowanie projektów upływa 6 stycznia 2009 r. Obecnie, jeżeli chodzi o budynki mieszkalne, wsparcie mogą uzyskać wyłącznie projekty polegające na usuwaniu i utylizacji azbestu. Szczegółowe informacje (przykładowe typy projektów, kto może się ubiegać o wsparcie, lista wydatków kwalifikowanych itd.) można uzyskać z dokumentu pt. „Uszczegółowienie Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Śląskiego na lata 2007 – 2013”, który jest dostępny na stronie www.rpo.silesia-region.pl. Warunkiem koniecznym przy składaniu wniosków jest zapisanie projektu w Obszarowym Programie

Rewitalizacji (OPR). W związku z powyższym informujemy, iż istnieje możliwość aktualizacji listy projektów zamieszczonych w OPR i dopisanie nowych (projekty muszą znajdować się w obszarze rewitalizacji!). W tym celu należy wypełnić wniosek o umieszczenie zadania w Obszarowym Programie Rewitalizacji (można go pobrać ze strony internetowej www.um.gliwice.pl, z działu Ogłoszenia i komunikaty/Komunikaty). Informację dotyczącą granic terenów objętych rewitalizacją można znaleźć na stronie internetowej Urzędu Miejskiego w dziale Biblioteka, gdzie są zamieszczone Obszarowe Programy Rewitalizacji dla pięciu obszarów. **Termin składania wniosków do Biura Rozwoju Miasta mija 14 sierpnia 2008 r.** Wszelkich dodatkowych informacji udzieli **Violetta Koza** z Biura Rozwoju Miasta, **tel. 032-238-54-62**.



Krew potrzebna wszystkim

Regionalne Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Katowicach zachęca mieszkańców Gliwic do oddawania krwi. Najbliższa akcja krwiodawstwa odbędzie się w poniedziałek, **28 lipca**. Osoby zainteresowane niesieniem bezinteresownej pomocy mogą przyjść w godzinach od 10.00 do 17.00 do ambulansu, który stanie przed wejściem głównym do dworca PKP w Gliwicach.

Przypominamy, że krew może oddać każdy zdrowy człowiek w wieku od 18 do 65 lat, który waży co najmniej 50 kilogramów. Konieczne jest posiadanie dokumentu tożsamości ze zdjęciem. W momencie oddawania krwi nie trzeba być na czczo, wskazane jest wcześniejsze spożycie lekkiego posiłku. (al)

OFERTY PRACY



Powiatowy Urząd Pracy informuje...

- **asystent projektanta** – wykształcenie wyższe techniczne – inżynier mechanik o specjalności komputerowe wspomaganie projektowania, praca przy projektowaniu, konstruowaniu i wykonawstwie chłodzi energetycznych, praca na jedną zmianę, wynagrodzenie: 1126 zł brutto, miejsce pracy: Gliwice;
- **fryzjer damsko-męski** – wykształcenie: brak wymagań, fryzjerstwo damsko-męskie, mile widziane doświadczenie, praca na 2 zmiany, wynagrodzenie 1126 zł brutto, miejsce pracy Gliwice;
- **kowal** – wykształcenie i staż pracy – brak wymagań, kucie stali, praca na jedną zmianę, wynagrodzenie: 1126 zł brutto + do uzgodnienia, miejsce pracy: Gliwice;
- **operator wózka widłowego** – wykształcenie minimum zawodowe, uprawnienia na wózek widłowy, obsługa wózka widłowego, rozładunek, załadunek i transport towarów, praca na jedną zmianę, wynagrodzenie: ok. 1200 zł netto, miejsce pracy: Knurów;
- **pielęgniarka** – wykształcenie średnie lub wyższe pielęgniarskie, praca w dziale szpitalnym: wewnętrznym, chirurgicznym, pediatrii, izbie przyjęć, prawo wykonywania zawodu, praca na trzy zmiany, wynagrodzenie: 1126 zł brutto + do uzgodnienia, miejsce pracy: Gliwice;
- **pizzerka** – wykształcenie: brak wymagań, wyrób pizzy, książeczka sanepidu, mile widziane doświadczenie w gastronomii, 2 dni pracy – 1 dzień wolnego, wynagrodzenie: 7,50 zł netto za godzinę, miejsce pracy: Gliwice;
- **pracownik biurowy** – wykształcenie średnie, obsługa komputera, obsługa biura i klientów, praca na jedną zmianę, wynagrodzenie: około 1500 zł netto, miejsce pracy: Świętoszowice;
- **sprzątac** – operator maszyn czyszczących, inw. – praca na jedną zmianę, sprzątanie zakładu produkcyjnego, sprzątanie terenów zewnętrznych i hał, prace porządkowe, wynagrodzenie: 1000 zł brutto, miejsce pracy: Gliwice.

Osoby zainteresowane, spełniające warunki podane w ofercie,
proszone są o kontakt osobisty w PUP Gliwice, Plac Inwalidów
Wojennych 12, pokój nr 9, od poniedziałku do piątku
w godz. od 7.30 do 14.30, tel. 032-231-18-41.

Restauracja McDonald's w Gliwicach, przy ul. Zwycięstwa 39
lub przy ul. Toszeckiej 98 proponuje atrakcyjną pracę.

Osoby zainteresowane ofertą proszone są o osobiste zgłaszanie się do restauracji w godzinach 8.00 – 22.00 we wszystkie dni tygodnia. Możliwość pracy w pełnym wymiarze godzin lub tylko w weekendy.

Szkoła Podstawowa nr 21 w Gliwicach, ul. Reymonta 18a
zatrudni pracownika na stanowisko księgowego
w pełnym wymiarze czasu pracy od 1 września 2008 r.

Do głównych obowiązków pracownika będzie należało:

- naliczanie wynagrodzeń,
- sporządzanie deklaracji do ZUS i US.

Wymagania konieczne:

- wykształcenie minimum średnie, preferowane kierunki: ekonomia, finanse i rachunkowość,
- doświadczenie zawodowe w zakresie prowadzenia plac oraz księgowości,
- znajomość arkusza kalkulacyjnego Excel,
- umiejętność obsługi programu „Płatnik”,
- znajomość przepisów ustawy o finansach publicznych, ustawy o rachunkowości, ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych, przepisów w zakresie ubezpieczeń społecznych.

Wymagania pożądane:

- znajomość przepisów ustaw w zakresie ZFŚS, Karty nauczyciela.

Cechy charakteru:

samodzielność, sumienność, umiejętność pracy pod presją czasu, komunikatywność, bezkonfliktowość, odporność na stres.

Wymagane dokumenty i oświadczenia:

- list motywacyjny,
- życiorys zawodowy,
- dokumenty potwierdzające kwalifikacje oraz wymagane doświadczenie zawodowe (zaświadczenie o zatrudnieniu, kopie świadectw pracy, referencji, dokumentów potwierdzających odbycie stażu, praktyki),
- zaświadczenie, od kiedy może nastąpić zatrudnienie,
- oświadczenie o niekaralności za przestępstwo popełnione umyślnie,
- oświadczenie z klauzulą:
 - o „wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych zawartych w mojej ofercie pracy dla potrzeb niezbędnych do realizacji procesu rekrutacji zgodnie z ustawą z 29 sierpnia 1997 r. o ochronie danych osobowych (tj. Dz.U. z 2002 r. nr 101, poz. 926 z późn. zm.)”.

Oświadczenia, CV oraz list motywacyjny powinny być własnoręcznie podpisane.

Dokumenty należy składać **do 1 sierpnia 2008 r.** w sekretariacie Szkoły Podstawowej nr 21, II piętro. Dodatkowe informacje można uzyskać pod numerem telefonu 032-237-09-28.

Termin testów merytorycznych i rozmów kwalifikacyjnych – 4 sierpnia 2008 r.

Inne informacje:

- nadesłanych ofert nie odsyłamy, a nieodebrane po sześciu miesiącach od dnia zakończenia naboru podlegają zniszczeniu.

OFERTY PRACY

**Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych im. Unii Europejskiej
w Gliwicach, ul. Jasna 31, tel. 032-232-29-49
zatrudni
konserwatora – rzemieślnika**

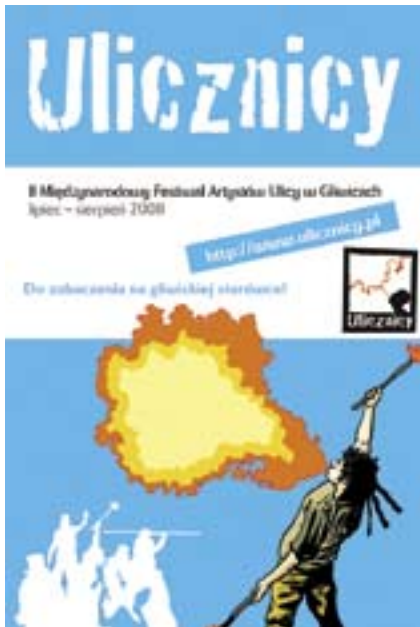
Wymagane wykształcenie zawodowe, doświadczenie na wyżej wymienionym stanowisku. Praca w pełnym wymiarze godzin (etat) od 20 sierpnia 2008 r.
Oferty prosimy składać do **18 sierpnia 2008 r.** w sekretariacie szkoły (pokój 24).

Salon fryzjerski Jean Louis David
znajdujący się w CH Forum w Gliwicach przy ul. Lipowej 1
zatrudni
fryzjerów i stażystów

Zainteresowane osoby proszone są o kontakt telefoniczny (0 608-631-935) lub e-mailowy (wolska_katarzyna@wp.pl). CV można również składać osobiście w salonie.

NIERUCHOMOŚCI

NIERUCHOMOŚCI



Co znalazło się w festiwalowym rozkładzie jazdy? W każdy czwartek lipca i sierpnia są organizowane **PROJEKCJE FILMOWE** na gliwickim Rynku. W ubiegłym roku prezentowano kino nieme z towarzyszeniem muzyki. Tym razem zaplanowano spotkania z kinem czeskim. Rozpoczynają się one o godz. 21.00 (wstęp wolny!). 24 lipca będzie można zobaczyć film „Seks w Brnie”, który został nagrodzony Czeskimi Lwami 2004 w kategoriach: najlepszy reżyser (Vladimír Morávek), najlepszy scenariusz i najlepsza rola męska. Głównymi bohaterami



W minioną niedzielę, 20 czerwca, na gliwickim Rynku zagrała KAPELA BRODÓW

są: Standa – absolwent szkoły specjalnej i niedoszły ogrodnik oraz Olinka – dziewczyna o wątpliwej urodzie, ale z nieprzeciętnie wielkim sercem. Spotkali się na zawodach sportowych. On pchał kulą, a ona biegła sprintem. To była miłość od pierwszego wejrzenia. Długo pisywali do siebie listy, ale wreszcie nadszedł czas na skonsumowanie związku. Oboje jednak są dziecięcą niewinni w „tych sprawach”...

Tydzień później, 31 lipca, zostanie wyświetlony film „Pod jednym dachem” wyreżyserowany przez Jana Hřebejka. Obraz został wyróżniony Czeskimi Lwami w 2000 r. (najlepsza rola męska), dwójka aktorów grających w tym filmie otrzymała nagrodę publiczności na Pilsen Film Festival, a reżyser nagrodę FIPRESCI na festiwalu filmowym w Karlovych Varach. Film dedykowany jest tym, którzy utracili kontakt z rodziną, bliskimi i przyjaciółmi podczas emigracji – ucieczki w świat przed komunizmem. Powstał według pomysłu i scenariusza Petra Jarchovského, który sięgnął po motyw z książki Petra Šabacha pt. „Hovno Hoří”.

Jeśli nie kino, to może koncert? W sobotę, 26 lipca, na gliwickim Rynku wystąpi formacja **PERŁY I ŁOTRY**. Michał Palka, Marek Wójcik, Michał Smoliński, Andrzej Bida, Wojciech Harmansa, Michał Gramatyka, Adam Saczka śpiewają tradycyjną muzykę mór i oceanów. Odnajdują linie melodyczne utworów w annałach opisujących starą tradycję morską i aranżują je na nowo, opatrując swoimi tekstami. Otrzymali nagrodę za wierność szcancie klasycznej im. Stana Hugilla na krakowskim festiwalu „Shanties”. Ich występ rozpocznie się o godz. 20.00.

Gliwicki samorząd zaprasza na II Międzynarodowy Festiwal Artystów Ulicy „ULICZNICY”. W programie – podobnie jak przed rokiem – znalazły się projekcje filmowe, koncerty, występy żonglerów i bębniarzy, teatralne widowiska oraz inne atrakcje. Szczegółowe informacje można znaleźć na stronie www.ulicznicy.pl.

Wakacje z ULICZNIKAMI

ULICZNICY to próba zderzenia szeroko pojętej sztuki z miastem. Połączenia w jedną formułę festiwalu: buskerskiego, muzycznego i teatralnego z takimi wydarzeniami, jak uliczne kino, warsztaty (Juggling Day, Fire & Drums Day) czy instalacje. Wspólnym mianownikiem wszystkich działań jest ulica – miejsce mijania się zwykłych-niezwykłych ludzi. Wierzymy, że i w tym roku będą się tu działy rzeczy niezwykłe – wywołujące śmiech, wzruszenie, pozwalające na chwilę zapomnieć o kłopotach codzienności, odpocząć... Do zobaczenia na gliwickiej starówce!

W niedzielę, 27 lipca, w tym samym miejscu i o tej samej porze zagra zespół **GADAJĄCA TYKWA**. Muzykę tej grupy trudno przypisać do konkretnego nurtu. Tworzą ją kompozycje autorskie, inspirowane rytmami etnicznymi. Brzmienie egzotycznych instrumentów buduje specyficzny klimat, zaś dźwięki bębnow, kalimby, balaforu i ngoni przydają afrykańskiego charakteru. Na językach znanych w Afryce wzorowany jest też wymyślony przez wokalistę niby-język, w którym ułożone są słowa części utworów. Członkowie zespołu twierdzą, że popularyzują spontaniczną muzykę serca, zachwyconego życiem.

Grupa gościła na wielu festiwalach w całej Polsce, a jej członkowie współpracowali m.in. z Teatrem Muzycznym ROMA, Teatrem Na Woli, Stowarzyszeniem „Gardzienice”, grupą opowiadaczy historii „Studnia O” oraz z zespołami Yerba Mater, Ritmodelia, Masała, Leonoff. GADAJĄCA TYKWA jest laureatem pierwszej nagrody Konkursu Sceny Otwartej XVII edycji Mikołajek Folkowych 2007 oraz zdobywcą mikołajkowej nagrody publiczności. Otrzymała również nagrodę II stopnia oraz „Burzę Braw” (nagrodę publiczności) na XI Festiwalu Folkowym Polskiego Radia „Nowa Tradycja”. (al)



19 lipca upłynął pod znakiem JUGGLING DAY (dzień żonglerki)

Miasto z lotu ptaka

W okresie od 1 maja do 30 września wieża widokowa kościoła pw. Wszystkich Świętych jest udostępniona do zwiedzania w każdą sobotę i niedzielę (wejście o godz. 16.00 i 17.00). – *Oprowadzaniem zwiedzających zajmują się przewodnicy turystyczni Oddziału PTTK Ziemi Gliwickiej. Jednorazowy bilet wstępu kosztuje 4 zł od osoby – zawiadamia Punkt Informacji Turystycznej w Gliwicach. W pozostałych dniach tygodnia grupy zorganizowane (minimum 10-osobowe) mogą zwiedzać wieżę po wcześniejszym zgłoszeniu w Oddziale PTTK, Rynek 11, tel. 032-231-05-76. (luz)*



Cinema City

ul. Lipowa 3 (centrum handlowe FORUM)
tel. 032-335-77-77, repertuar: www.cinema-city.pl

Palmiarnia Miejska

ul. Fredry 6 – Park Chopina, tel. 032-231-32-39
(nieczynna od 14 lipca do 31 października z powodu renowacji konstrukcji obiektu oraz remontu dachów pawilonów)



Muzeum w Gliwicach

www.muzeum.gliwice.pl

WILLA CARO

ul. Dolnych Wałów 8a, tel. 032-231-08-54

Zwiedzanie: wtorek, czwartek – od 11.00 do 18.00, środa, piątek – od 9.00 do 14.30, sobota, niedziela – od 10.00 do 15.00. Wstęp w czwartki bezpłatny

Wystawy stałe:

- „Dziewiętnastowieczne wnętrza mieszkalne willi górnośląskich przemysłowców”
- „Mody i fascynacje. Prezentacja polskiej współczesnej biżuterii srebrnej ze zbiorów Muzeum w Gliwicach”

Wystawy czasowe:

- „Mała stabilizacja. Gliwice 1956-1970” (czynna do 31 sierpnia)

ZAMEK PIASTOWSKI

ul. Pod Murami 2, tel. 032-231-44-94

(nieczynny do sierpnia z powodu zmiany wystawy stałej)

ODDZIAŁ ODLEWNICTWA ARTYSTYCZNEGO

ul. Robotnicza 2, tel. 032-338-15-81

Zwiedzanie: wtorek, czwartek – od 11.00 do 18.00, środa, piątek – od 9.00 do 14.30, sobota, niedziela, święta – od 10.00 do 15.00

Wystawa stała:

- „Od Huty Gliwickiej do Gliwickich Zakładów Urządzeń Technicznych”

Wystawa specjalna:

- „Hutnica nekropolia w Gliwicach. Rok 2008”

Muzeum Historii Radia i Sztuki Mediów

RADIOSTACJA GLIWICE

ul. Tarnogórska 129, tel. 032-300-04-04,
0693-131-292 – rezerwacja telefoniczna,
www.radiostacjagliwicka.republika.pl

Zwiedzanie: wtorek, środa, piątek, sobota – od 9.00 do 15.00 (w czwartki zwiedzanie do 17.00 – tylko po wcześniejszym zgłoszeniu telefonicznym).

Wystawa stała:

- „Z myślą o przyszłości...”

